sobota | 18 sierpnia 2012 | nr 96 (LXVII) | cena: 9 kč

Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty. www.glosludu.cz

GłosLudu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Słowacko-cieszyński mariaż | s. 4

Polacy wzbogacają Bystrzycę | s. 5

Język przesądza o wszystkim | s. 7

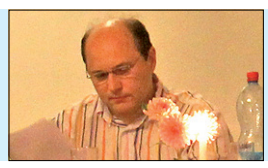

Nauczyciele wracają do szkoły

WYDARZENIE: *W powietrzu unosi się koniec wakacji. Uczniowie wrócą do szkolnych ławek 3 września, nauczyciele już teraz wracają do swoich obowiązków.*

– Właśnie wspólnie z nauczycielami organizujemy nowy rok szkolny, w którym przywitamy dziesiątkę pierwszoklasistów. Pomimo przerwy od nauki nasza szkoła w wakacje nie była pusta. Wynajmowaliśmy ją, organizowano tu obozy. Głównym celem zbliżającego się nowego roku szkolnego będzie zdobycie pieniędzy na przebudowę przeszkola, ponieważ wiadomo, że z funduszy Unii Europejskiej nie dostaniemy żadnej dotacji – powiedział dyrektor PSP Gnojnik, Tadeusz Grycz. W czeskocieszyńskiej podstawówce kończą się obecnie porządki i malowanie wnętrz. – Pierwsze zebranie, które rozpocznie tydzień roboczy, odbędzie się 27 sierpnia. Nauczyciele przygotowywać będą m.in. klasy, by 3 września pomóc pomyślnie rozpocząć nauczanie. O godz. 8.00 przywitamy wszystkich 43 pierwszoklasistów, a o godz. 9.00 rok szkolny rozpoczniemy w Kinie Central. Liczba uczniów w naszej szkole wzrośnie z 288 do 310, z czego oczywiście bardzo się cieszymy – ocenił dyrektor PSP Czeski Cieszyn, Marek Grycz. Uroczystego powitania doczekają się również karwińskie dzieci, których będzie w pierwszej klasie 22. – Miejsce uroczystego rozpoczęcia roku szkolnego będziemy ustalać dopiero w przyszłym tygodniu, kiedy nauczyciele spotkają się w ramach tygodnia przygotowawczego. W ciągu wakacji wykonaliśmy drobne remonty – powiedział dyrektor PSP Karwina, Tomasz Śmiłowski.

Fot. ARC

Już wkrótce szkoły ponownie zapełnią się uczniami. Na zdjęciu podstawówka w Karwinie-Frysztacie.

W przyszły poniedziałek rozpocznie oficjalnie pracę bystrzyckie grono pedagogiczne, które szykować się będzie do bogatego w różnorodne imprezy roku szkolnego. – Choć pierwsza rada pedagogiczna odbędzie się 29 sierpnia, z niektórymi nauczycielami spotykamy się na bieżąco, ponieważ część budynku naszej szkoły przejdzie generalny remont. Kolejną zbliżającą się inicjatywą jest realizacja projektu unijnego dotyczącego rynku pracy, którego PSP Bystrzyca jest beneficjentem. W drugim tygodniu października organizować więc będziemy „Tydzień europejski", w którym wezmą udział uczniowie klas dziewiątych polskiej i czeskiej szkoły w Bystrzycy oraz uczniowie Gimnazjum nr 1 w Cieszynie – podkreślił dyrektor bystrzyckiej podstawówki, Roman Wróbel. Przygotowanie klas, dzienników, pierwsza rada pedagogiczna i ustalenie spraw organizacyjnych – tym wszystkim zajmą się od poniedziałku także nauczyciele nawiejskiej podstawówki. – Zajmiemy się m.in. końcowym ustalaniem planu lekcji, wybierzemy osoby odpowiedzialne za podręczniki czy gabinet. Odbędzie się także szkolenie w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy – powiedziała Halina Wacławek, dyrektor PSP Nawsie. Ilu uczniów rozpocznie 3 września naukę w polskich szkołach podstawowych, na razie nie wiadomo.

– Konkretne statystyki będą znane dopiero w pierwszym tygodniu września. Obecnie nie można jeszcze podać konkretnej liczby uczniów – powiedziała Marta Kmeť, dyrektor czeskocieszyńskiego Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego.

MAGDALENA KOŻUCH

REKLAMA

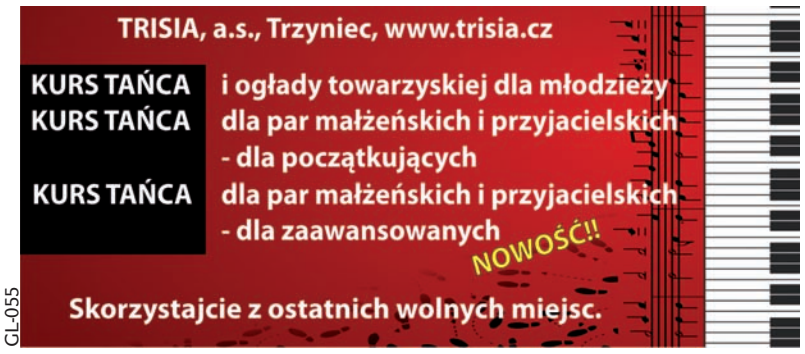

GL-055

REKLAMA

GL-006

ZDARZYŁO SIĘ

HISTORYCZNY DOKUMENT

Wczoraj w Warszawie podpisano pierwszy w historii dokument wzywający do pojednania Polaków i Rosjan. Stoją za nim Kościół katolicki w Polsce i prawosławny w Rosji. – Każdy Polak w każdym Rosjaninie i każdy Rosjanin w każdym Polaku powinien widzieć przyjaciela i brata – pod tymi między innymi słowami podpisali się przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, abp Józef Michalik, oraz patriarcha Moskwy i całej Rusi, Cyryl I. Dużą rolę do odegrania mają nie tylko hierarchowie kościelni, ale także działacze społeczni, ludzie kultury, nauki i sztuki, politycy. Właśnie do nich wszystkich zostały skierowane słowa: „Stale podejmujcie wysiłki na rzecz rozwijania dialogu, wspierajcie to, co umożliwia odbudowywanie wzajemnego zaufania i zbliża ludzi do siebie oraz pozwala budować wolną od przemocy i wojen pokojową przyszłość naszych krajów i narodów. Wkraczamy na drogę dialogu w nadziei, że przyczyni się on do uleczenia ran przeszłości, pozwoli przezwyciężyć wzajemne uprzedzenia i nieporozumienia oraz umocni nas w dążeniu do pojednania".

Dziś ciąg dalszy historycznej wizyty Cyryla I nad Wisłą. W planie ma odwiedzenie Białegostoku, Hajnówki i Supraśla. W niedzielę, po mszy na Górze Grabarka, ma wrócić do Moskwy. **(wot)**

Fot. ARC

Patriarcha Moskwy i całej Rusi, Cyryl I.

POGODA

sobota niedziela	poniedziałek
dzień: 26 do 30 °C noc: 15 do 9 °C wiatr: 1-5 m/s	dzień: 30 do 34 °C noc: 18 do 14 °C wiatr: 3-7 m/s

12096
9 771212 422065

KRÓTKO

ORŁOWSKA
JULIE LESCAUT

HAWIERZÓW (jb) – O tym, że nie tylko dziennikarze pracują 24 godz. na dobę, przekonali się we wtorek mieszkańcy Hawierzowa – dobitnie i to na własnej skórze zaś dwaj złodzieje, których pomogła złapać policjantka w cywilu. Kobieta, która okazała się być policjantką po służbie, wdała się w pogoń za złodziejami, którzy kilka minut wcześniej kradli w centrum handlowym. – Policjantka z Orłowej powiadomiła kolegów z posterunku w Hawierzowie, którym udało się szybko złapać sprawców kradzieży w supermarkecie Billa – poinformowała dziennikarzy rzeczniczka prasowa policji, Zlatuše Viačková.

CYTAT DNIA

– Dziewczyny weszły w przestępczą zmowę w celu brutalnego naruszenia porządku publicznego. Członkinie Pussy Riot kierowały się motywami nienawiści religijnej – stwierdziła sędzina Marina Syrowa w swoim przemówieniu w gmachu Chamowniczeskiego Sądu Rejonowego w Moskwie, który uznał trzy członkinie feministycznej grupy punkrockowej Pussy Riot za winne „chuligaństwa motywowanego nienawiścią religijną". Zostały one skazane na trzy lata łagru. 22-letnia Nadieżda Tołokonnikowa, 24-letnia Maria Alochina i 29-letnia Jekatierina Samucewicz były wśród pięciu performerek z Pussy Riot, które 21 lutego w moskiewskim Soborze Chrystusa Zbawiciela, najważniejszej świątyni prawosławnej Rosji, wykonały utwór „Bogurodzico, przegoń Putina". W marcu zostały aresztowane. W ich zamyśle był to protest przeciwko powrotowi Władimira Putina na Kreml i poparciu, jakiego w kampanii wyborczej udzielił mu zwierzchnik rosyjskiej Cerkwi prawosławnej Cyryl. Swój występ członkinie Pussy Riot określiły jako „modlitwę punkową". Prokurator Aleksiej Nikiforow żądał dla każdej z artystek kary trzech lat pozbawienia wolności. Artykuł, z którego zostały oskarżone, przewiduje nawet siedem lat łagru. Nikiforow oznajmił, że domagając się mniejszego wyroku, oskarżenie wzięło pod uwagę fakt, że dwie z podsądnych są matkami (Tołokonnikowa ma 4-letnią córkę, a Alochina – 5-letniego syna). **(Opr. jb)**

Tragedia koło Opawy

W czwartek zginęły w wypadku lotniczym w Beneszowie Dolnym w okolicach Opawy dwie osoby z Austrii. Przyczyna tragedii jest na razie przedmiotem śledztwa.

Doszczętnie zniszczony samolot leżący w środku pola w dzielnicy Zábřeh należącej do Beneszowa Dolnego nie wskazywał na możliwość przeżycia osób znajdujących się na pokładzie. Wokół wraku samolotu nie było żadnych śladów, które świadczyłyby o próbach lądowania. Informacji na temat czwartkowej tragedii pojawiło się do tej pory niewiele. Wypadek został zgłoszony o godz. 13.20, następnie stwierdzono, że chodzi o mały samolot z austriacką flagą. Mężczyźni w wieku 67 i 42 lat zderzenia nie przeżyli. Kto z nich był pilotem, na razie nie stwierdzono.

– Rodzaj samolotu, który rozbił się w czwartek w okolicach Opawy, to typ Sokata. Na miejsce tragedii od razu wysłano cztery jednostki strażackie. Dwie profesjonalne i dwie ochotnicze. Do wybuchu pożaru na szczęście nie doszło. Strażacy zatem zabezpieczyli miejsce wypadku i pomagali ratownikom – powiedział rzecznik prasowy Wojewódzkiej Straży Pożarnej, Petr Kůdela. Na miejsce tragedii dotarła również karetka pogotowia oraz śmigłowiec służb medycznych. Specjalistyczna pomoc była jednak zbędna, pasażerowie zginęli na miejscu. **(maki)**

Fot. ARC

Szczątki austriackiego samolotu na polu w dzielnicy Zábřeh w okolicach Opawy.

Wkrótce otwarcie

Od połowy czerwca trwa remont kapitalny przystanku autobusowego w Trzyńcu-Starym Mieście. Na czas remontu zamknięty jest główny budynek dworca. Powinien on zupełnie zmienić swoje oblicze. Zostanie docieplony, otrzyma nowy dach. Nowe mają być także instalacje elektryczne, podłogi oraz okna. – Przystanek powinien zostać otwarty po remoncie w poniedziałek 27 sierpnia – zapowiada rzeczniczka trzynieckiego ratusza, Šárka Szlaurová. **(kor)**

Fot. JACEK SIKORA

Odnowiony budynek dworca autobusowego w Trzyńcu powinien zostać otwarty 27 sierpnia.

Niebezpieczna szynka

Czeska Państwowa Inspekcja Rolniczo-Gospodarcza wykryła w jednym z hawierzowskich sklepów Hruška szynkę w galarecie, która zawierała niebezpieczne bakterie listerii. Szynka została od razu wycofana ze sprzedaży. Większość została jednak sprzedana. Próbkę inspekcja pobrała 25 lipca br.

W laboratoriach testom poddano trzy próbki. Następnie okazało się, że w jednej z nich obecna jest bakteria listeria monocytogeneses. – Chodzi o regionalną produkcję szynki, którą sieć sklepów produkuje we własnym zakresie i w małych seriach – powiedział rzecznik Czeskiej Państwowej Inspekcji Rolniczo-Gospodarczej, Pavel Kopřiva. Ponieważ testy pokazały, iż w sklepach pojawiła się żywność zagrażająca zdrowiu klientów, udzielona zostać może kara do wysokości 50 milionów koron.

Ostatnie duże zagrożenie niebezpieczną bakterią obecne było w połowie czerwca, kiedy ze sprzedaży wycofano produkty mięsne pochodzące od libereckiego producenta RAVY CZ.

Obecność listerii w jedzeniu nie oznacza bezpośredniego zagrożenia, osoby o dobrym stanie zdrowia są z reguły odporne na zakażenie się bakterią. Najbardziej zagrożonymi są kobiety w ciąży, seniorzy, noworodki oraz osoby mające osłabiony organizm.

Objawy zakażenia się bakterią przypominają najczęściej lżejszą formę grypy. Gorszym wariantem może być ból głowy albo skurcze. Bakteria może wywołać nawet zapalenie opon mózgowych. Oprócz powyższego na stronach Czeskiej Państwowej Inspekcji Rolniczo-Gospodarczej pojawiła się w czwartek informacja o niebezpiecznym chlebie w Kauflandzie w Nymburku. **(maki)**

Powiat Cieszyński wraz z Miejscowym Kołem Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Mostach k. Jabłonkowa (Republika Czeska) realizuje projekt **„Lato Spotkań z kulturą i tradycją Górali Śląskich na pograniczu polsko-czeskim – LATO 2012"** polegający na organizacji cyklu imprez kulturalnych prezentujących bogactwo i tradycje Górali Śląskich.

Spotkania odbędą się w **Enklawie Budownictwa Drewnianego przy Muzeum Beskidzkim im. A. Podżorskiego w Wiśle** 25 sierpnia 2012 r.
w godzinach 11.00-15.00
„Rzemiosło ludowe – w kręgu codziennego życia na pograniczu kulturowym"
oraz w **siedzibie Miejscowego Koła PZKO w Mostach k. Jabłonkowa** w dniach:
13 i 29 września 2012 r. w godzinach 17.00-21.00
oraz 6 października 2012 r. w godzinach 15.00-19.00.
Dom PZKO w Mostach koło Jabłonkowa:
13 września 2012 w godz. 17.00-21.00
„Strój góralski na pograniczu albo Jako sie łoblyko górolka"
– prowadzenie Małgorzata Kiereś
oraz zespoły: Wałasi (Istebna), Górole (Mosty koło Jabłonkowa)
29 września 2012 w godz. 17.00-21.00
„Przegląd zespołów scenicznych" – prowadzenie Karol Daniel Kadłubiec
zespoły: Oldrzychowice (Oldrzychowice), Górole (Mosty koło Jabłonkowa)
6 października 2012 w godz. 15.00-19.00 „Góralskie zespoły teatralne – spektakle w gwarze" – prowadzenie Karol Daniel Kadłubiec
zespoły: zespół teatralny z Milikowa, zespół teatralny z Istebnej, oraz kapela Górole
Na każdym spotkaniu odbędzie się degustacja potraw regionalnych.
Wstęp wolny.
www.projektyUE.info

Projekt "Setkání s kulturou a tradicemi Slezských horalů na česko-polském pomezí – LÉTO 2012" je spolufinancován z prostředků Evropského fondu pro regionální rozvoj" (ERDF) prostřednictvím Euroregionu Těšínské Slezsko – Śląsk Cieszyński

CZ PL Cíl 3/Cel 3 2007.2013 EUROREGION Těšínské Slezsko Śląsk Cieszyński
EVROPSKÁ UNIE / UNIA EUROPEJSKA
EVROPSKÝ FOND PRO REGIONÁLNÍ ROZVOJ / EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO
PŘEKRAČUJEME HRANICE / PRZEKRACZAMY GRANICE

GL-520

Tato! Gdzieś mi się zgubiła moja piłka!
BRONISŁAW LIBERDA

LICZBA DNIA

140

ton smacznego wafelka Prince Polo, który produkowany jest w Cieszynie, trafia co roku do Islandii. Przysmak produkowany od 1924 roku podbił serca nie tylko mieszkańców Polski. Kupowany jest również w Czechach, Węgrzech, na Słowacji, Litwie i Ukrainie pod marką Siesta. Polo docenił również Ólaf Ragner Grimsson, prezydent Islandii, który przyznał, że całe pokolenie Islandczyków wyrosło na dwóch produktach: Coca-Coli i Prince Polo. **(maki)**

felieton

KRYZYS NICZYM DRZAZGA

MAREK SŁOWIACZEK

Według „Słownika wyrazów obcych" pod red. A. Markowskiego słowo kryzys to „zła lub trudna sytuacja w jakiejś dziedzinie, zazwyczaj wiążąca się z największym nasileniem negatywnych zjawisk w tej dziedzinie i będąca okresem przełomu". Gdy w 2007 roku w mediach pojawiły się pierwsze informacje o poważnych kłopotach amerykańskich banków, wielu ekonomistów było zdania, iż nie należy się przesadnie martwić, gdyż problemy nie dotyczą naszej półkuli. Szybko jednak się okazało, że kryzys rozlał się na cały świat.

Dziś władze Stanów Zjednoczonych z dumą mówią, iż ich gospodarka wychodzi z kryzysu, powoli, ale jednak. Natomiast Unia Europejska nie może pochwalić się takim sukcesem. Przeciętnemu Europejczykowi kryzys kojarzy się z Grecją, Hiszpanią, Portugalią, a w ostatnim czasie coraz częściej mówi się o fatalnej gospodarce Włoch. Wszyscy wiemy co to strefa euro, rating, Europejski Bank Centralny, produkt krajowy brutto, stagnacja, recesja itd. Każdy z nas jest fachowcem od finansów – tych dużych i tych małych. Informacje ekonomiczne, a w głównej mierze te złe, atakują ze wszystkich stron. Codziennie media informują nas o pogłębiających się kłopotach banków, o upadających biurach podróży, o likwidacji kolejnych przedsiębiorstw. Powoli stajemy się odporni na tego typu zjawiska, a zwłaszcza na różnego rodzaju afery finansowe i inne przekręty. Oswoiliśmy się z gorzką prawdą, iż bogaci będą jeszcze bogatsi, a nasze portfele nadal będą mieścić się w tylnej kieszeni spodni. Zapewne większość Europejczyków pomyśli, że kryzys nie dotyczy ich bezpośrednio, gdyż problemy mają co najwyżej krajowe budżety. Pieniądze, o których mowa, są tak potężne, że nie sposób objąć ich rozumem. Pomimo tego słowo „kryzys" zdominowało nasze umysły na wiele lat i pewnie drugie tyle będzie w nas tkwiło niczym drzazga.

Dziś już wiemy, że kryzys nie przepada za życiem w zbytku, gdyż bogowie Olimpu nie zdołali go usidlić. Wiemy również, że nie ukrył się w olbrzymim cielsku byka. Hiszpanie wielokrotnie złapali byka za rogi, ale kryzys nie zwolnił. Wręcz odwrotnie. Widocznie przypadł mu do gustu włoski temperament, bo w pewnym momencie kryzys zdecydowanie przyspieszył. Cóż więc robić? Takie pytanie od wielu miesięcy zadają sobie możni tego świata. W tym celu co jakiś czas odbywają się spotkania na szczycie. Nasi władcy uchwalają, postulują i starają się wprowadzić w życie przepisy, o których nie mamy zielonego pojęcia. Na naszym podwórku jakoś nic się nie zmienia, a jednak nieustannie słyszymy, że uzgodnienia na szczycie będą miały ogromny wpływ na nasze życie. Na szczęście są specjaliści od finansów, którzy starają się wytłumaczyć, o co właściwie chodzi. I znów okazuje się, że temat jest prosty. Wszelkie kroki poczynione na szczycie UE są ważne, ale skutki tych decyzji odczują dopiero nasze dzieci i wnukowie, gdyż działania te są długoterminowe. Nikt nie jest więc w stanie zdecydowanie powiedzieć, czy Grecja zostanie wyrzucona ze strefy euro, czy Włochom uda się załatać gigantyczną dziurę budżetową. Czasami dochodzę do wniosku, że owa niepewność jest właśnie tym motorem, który każe nam walczyć, a poprzez nasze działania uzdrawiać cały system. To nie możni tego świata, lecz każdy z nas decyduje o przyszłości naszych rodzin, miasteczek i krajów. Są i tacy, którzy (mówiąc kolokwialnie) starają się „olewać sprawę", twierdząc, że najważniejsze jest zdrowie. Owszem, mają rację, ale przestrzegam, że służba zdrowia również boryka się z kryzysem. Na zakończenie chciałbym przytoczyć pewien cytat. Chodzi o życzenia, jakie złożyła mi ostatnio moja teściowa: „Życzę Państwu dużo, dużo zdrowia i jeszcze raz pieniędzy...".

nasza recenzja

Jaromír Nohavica – »Tak mě tu máš«

Kult towarzyszący Jarkowi Nohavicy w trakcie całej kariery artystycznej pomagał mu w czasach dobrych, ale też i tych niezbyt optymistycznych. Kilka lat temu pieśniarz zatrzasnął się przed światem, aby odciąć się od krytycznych głosów pod swoim adresem. Kumoterstwa z komunistycznymi służbami bezpieczeństwa (STB) nikt Nohavicy nie udowodnił, medialny lincz miał jednak negatywny wpływ na jego twórczość. Piosenkom i płytom wrzucanym bezpośrednio do internetu brakowało wprawdzie iskry, ortodoksyjnym fanom wcale to jednak nie przeszkadzało. Mit śląskiego barda wygrał wtedy z tandetą jego obiektywnie słabych piosenek nagrywanych do szuflady internetowej kolekcji „Virtuálky". Sam już zwątpiłem, że Nohavica jest w stanie nawiązać do geniuszu albumów „Divné století", „Moje smutné srdce" i „Babylon", dla mnie trzech kluczowych płyt w jego karierze. „Tak mě tu máš" – tytuł najnowszego studyjnego wydawnictwa Jaromíra Nohavicy jak gdyby przemawiał do tych wszystkich, którzy w niego zwątpili.

Nohavica nagrał wyśmienitą płytę, na której aż roi się od potencjalnych przebojów. Czasy współpracy z grupą Neřež przeminęły z wiatrem, piosenkom brakuje więc ponownie większego rozmachu aranżacyjnego, który zaczarował „Divné století". Prostym, utrzymanym w folkowych klimatach utworom nie można jednak niczego zarzucić. Żadna z czternastu piosenek nie kojarzy się ze starszymi utworami Nohavicy. To dodatkowy plus dla artysty, który postarał się o to, by jego najnowsze piosenki były jak świeże ryby złowione na wędkę. Znów bardzo często słychać akordeon (tym razem w rękach Polaka Roberta Kuśmierskiego), fortepian (Dalibor Cidlinský mł.) i oczywiście gitarę samego mistrza. Gitarze Nohavicy wprawdzie daleko do warsztatu Marka Knopflera, ale słychać na tym albumie duże postępy w technice grania. W utworze „Kupte si hřebeny" z gitary akustycznej robi się prawdziwy kałasznikow. – Viděl jsem podél cest aleje plné hesel, vztyčenou k nebi pěst, a muže, který nese, vlajku a za ní krev, lidí již pod ní stáli, a zdálky hučel zpěv, internacionály –

Fot. ARC

śpiewa Nohavica z gitarą strzelającą antykomunistycznymi pociskami. Walka ze znieczulicą społeczną, misja moralizatora – to znaki rozpoznawcze całej twórczości Nohavicy. Niektórych taka postawa może irytować, tym bardziej, gdy Nohavica wchodzi na kruchy lód w utworze „Dežo". Kamil Fila, recenzent filmowy tygodnika „Respekt", oskarżył Nohavicę o ksenofobię i rasizm, ale moim zdaniem przesadził. Wszystkim praskim dziennikarzom polecam spacer bocznymi ulicami Ostrawy-Przywoza, Bogumina czy Hawierzowa. To, o czym śpiewa Nohavica, może się przytrafić każdemu z nas. Oskarżanie o rasizm Nohavicę, który wyrastał w multikulturowym Czeskim Cieszynie, zafascynowanego kulturą żydowską, polską, cygańską, to według mnie kompletne nieporozumienie. Tym bardziej, że „Dežo" nikogo nie obraża, a piosenka napisana lekkim piórem może się nie spodobać tylko osobom bez poczucia humoru.

Na płycie Nohavica (na całe szczęście) nie stylizuje się wyłącznie do roli obserwatora otaczającej nas rzeczywistości. Większość piosenek dotyczy miłości, przemijania („Telegram", „Já chci poezii", „Minulost", „Zbloudilý koráb") i, co warte podkreślenia, słucha ich się z dużą przyjemnością, bo nie rażą pretensjonalnością, z którą borykają się artyści młodego pokolenia wzorujący się na Nohavicy, Krylu czy Okudżawie. Co z pewnością zaskakuje, to finał całego albumu. „Vše co kdy kdo řekl" – minimalistyczny utwór z monodeklamacją artysty przypomina eksperymentalne momenty w twórczości Davida Sylviana. Proszę się też wsłuchać w wartswę liryczną tego utworu, bo to jeden z najlepszych wierszy w karierze Nohavicy.

JANUSZ BITTMAR

Książka, która daje nadzieję

„Kto czyta książki, żyje podwójnie" napisał Umberto Eco, włoski filozof, mediewista, a także, a może przede wszystkim pisarz i eseista. Nie można się z tym nie zgodzić. Czemu jednak o tym wspominam? Otóż ostatnio natrafiłem na niezwykle ciekawą książkę autorstwa Jerzego Stuhra, znanego polskiego aktora filmowego i teatralnego, profesora sztuki, reżysera, wykładowcy i rektora PWST.

W teatrze mogliśmy go zobaczyć w niezapomnianych rolach Sekretarza w „Życiorysie" Krzysztofa Kieślowskiego, w roli Piotra Wysockiego w „Nocy listopadowej" Stanisława Wyspiańskiego czy Porfirego Pietrowicza w „Zbrodni i karze" Fiodora Dostojewskiego. Role filmowe w takich filmach jak „Seksmisja" – jako Maksymilian Paradys, „Kingsajz" – jako Szyszkownik Kilkujadek, „Dekalog X" – jako Jerzy Janicki, „Obywatel Piszczyk" – jako Jan Piszczyk, „Deja vu" – jako Johnny Pollack, „Życie za życie. Maksymilian Kolbe" jako Prałat czy „Habemus papam – mamy papieża" – jako rzecznik prasowy Watykanu, na stałe wpisały się w pamięć każdego miłośnika filmu.

Książka „Tak sobie myślę..." to osobisty dziennik Jerzego Stuhra, zapis kilku miesięcy walki z chorobą nowotworową. We wrześniu 2011 Jerzy Stuhr trafił na leczenie do szpitala onkologicznego w związku z problemami z gardłem. Lekarze potwierdzili nowotwór krtani. Aktor miał problemy zdrowotne już wcześniej – przeszedł zawał serca. Zaowocowało to napisaniem książki „Sercowa choroba, czyli moje życie w sztuce". Jednak książka „Tak sobie myślę..." jest inna. Autor ma bowiem odwagę pisać o chorobie i znalazł swój sposób na jej pokonanie. W zeszycie podarowanym Jerzemu Stuhrowi przez córkę Mariannę spisywał swoje myśli, wspomnienia i obserwacje. Prawie codziennie, nie tylko w szpitalu, ale również w domu, spisywał refleksje dotyczące każdego dnia. „Tak sobie myślę..." to właściwie bardzo intymne spotkanie z Jerzym Stuhrem, który udowadnia, że choroba to tylko kolejne życiowe doświadczenie i że nigdy nie można się poddawać. Jak pisała A. Kusiak „...Pan Jerzy dał sobie rok czasu. Rok, 365 dni, ileż to godzin? Ile minut? Kolejne badania, zabiegi, terapie i to odwieczne, uporczywe czekanie na pozytywną diagnozę. A co jeśli takiej nie będzie? Jeśli w którymś z tych szpitali przyjdzie mu umrzeć? Aby odsunąć od siebie ciemne myśli i by utwierdzić się, czasem w złudnym przekonaniu optymistycznego nastawienia na własną przyszłość. Pan Jerzy znalazł złoty środek, cudowny lek, antidotum na „czarną kurtynę" – pisanie pamiętnika. Bo trzeba znaleźć czas, miejsce, trzeba zaprzęgnąć umysł do myślenia, zmusić się do jako takiej składni i logiki kaligrafowanych zdań. Tyle pracy, tyle szczęścia... Dla czytelników też, bo Pan Jerzy daje się nam poznać od całkiem innej strony, od tej niewyreżyserowanej, zza kulis..." W książce tej Jerzy Stuhr komentuje nie tylko aktualne wydarzenia polityczne w Polsce i Europie, ale także inne wydarzenia chociażby sportowe. Najwięcej jednak miejsca poświęca – jakżeby inaczej – kulturze. Opisuje swoją karierę, a także misję jaką jest i powinno być aktorstwo. Zastanawia się, co to znaczy być aktorem we współczesnym świecie, czym jest sztuka, jaka jest dziś młodzież, polityka itd. Porusza różne tematy, wszystko, co zaobserwował i uznał warte skomentowania. Bystre obserwacje z nutką uszczypliwej ironii zmuszają do refleksji, a czasami bawią czytelnika. Aktor podkreśla coraz mniej popularne wartości jak rodzina, przyjaźń, prawda, szacunek nie tylko do innych, ale również do samego siebie. Opisując spotkanie z pacjentami szpitala i podpisywanie stareńkiej VHS Seksmisji zastanawia się, co łączy go z głównym bohaterem Maksiem, którego gra w tym filmie. „To nie ja, mnie z tym Maksiem nic nie łączy. Skąd człowiek mógł w sobie wykrzesać tyle energii na to proste, spontaniczne poczucie humoru? Może to właśnie była charyzmatyczna siła i nieśmiertelność tego filmu. No i jeszcze: „Ciemność widzę, ciemność"! Tak z tym przejdę do historii. Hoboubek z Wielką Improwizacją, Radziwiłowicz ze Zbrodnią i karą, a ja z: „O, nasi tu byli!". A choroba? Jest, ale pozostaje jakby w tle. Za murami szpitala. Czytanie tego pamiętnika to spotkanie z tym ciekawym, dowcipnym i mądrym człowiekiem, a jego myśli i spostrzeżenia z pewnością zmuszają do przemyśleń. Choćby dlatego warto sięgnąć po tę książkę.

(BJK)

Słowacko-cieszyński mariaż

Ostrawski zespół „Šmykňa" od ponad dwudziestu lat prezentuje folklor słowacki. Niedawno zdecydował się jednak na eksperyment. Wspólnie z górnosuskim „Chórkiem" nagrał płytę cieszyńskich pieśni ludowych. Korzystając z obecności kierownika zespołu, Jiřego Machača, w Suchej Górnej, poprosiliśmy go o rozmowę.

Jest pan Czechem, mieszka w Ostrawie, ale zespół, który pan prowadzi, prezentuje folklor słowacki. Jak to się stało?

Urodziłem się w Ostrawie, ale moja matka najprawdopodobniej pochodzi z Suchej Średniej, a ojciec też nie jest stąd. Pracował na kopalni i tutaj poznali się z mamą. Mówi się, że Ostrawa jest największym miastem słowackim zaraz po Bratysławie albo przynajmniej w swoim czasie nim była. W Ostrawie spotykają się ponadto wpływy polskie, niemieckie, czeskie, morawskie czy żydowskie. Do mnie przemówiły te słowackie. Zauroczyła mnie słowacka muzyka i w ogóle słowacka sztuka ludowa. Ta fascynacja trwa od moich piętnastych urodzin.

Ma pan słowackich przodków?

Nic mi o tym nie wiadomo. Niemniej słowackim folklorem zajmuję się prawie przez całe moje życie.

W jaki sposób pan się go uczył?

Spotkałem masę dobrych kolegów, dobrych muzykantów, którzy w czasie mojego pobytu w wojsku jeszcze bardziej mnie wciągnęli w folklor słowacki. Nie chcę dzielić ludzi na Słowaków i Czechów, ale na Słowacji mam po prostu chyba więcej przyjaciół niż w Czechach i na Morawach. Na bieżąco jestem z nimi w kontakcie, wzajemnie się odwiedzamy. Większość z nich, podobnie jak ja, zajmowała się aktywnie folklorem, a teraz szefuje zespołom. Miałem to szczęście, że mogłem z nimi grać, uczestniczyć w słowackich imprezach folklorystycznych. Dawniej nie było takich możliwości, jakie dają nam dziś media, internet, Youtube. Ja folkloru słowackiego musiałem uczyć się na Słowacji.

Fot. ARC

Kierownik „Šmykni", Jiří Machač.

„Šmykňa" prezentuje w swoim repertuarze folklor bodajże wszystkich słowackich regionów...

Wszystkich nie, tego nie miałbym odwagi twierdzić. Choć, owszem, robimy folklor wszystkich głównych regionów – Terchowej, Kysucy, Myjawy, Liptowa, Hronu, Gemera, Zemplina, Spiszu...

Opuśćmy teraz na chwilę Słowację, a wróćmy w nasze okolice. Kiedy po raz pierwszy zetknął się pan z folklorem cieszyńskim?

Byłem wtedy jeszcze małym chłopcem, miałem dwanaście lat. Moją siostrę, która też była muzykantką, zaproszono wtedy do współpracy z zespołem „Dąbrowan" z Orłowej. Nawet nie wiem, czy jeszcze istnieje. Tak się złożyło, że ja, mając dopiero dwanaście lat, grałem z nimi na uroczystościach folklorystycznych w Łomnej Dolnej. Potem przez długie lata z folklorem cieszyńskim nie miałem żadnego kontaktu. Dopiero kilka lat temu, kiedy Marian Weiser po raz pierwszy organizował w Suchej Górnej „Fedrowani z folklorym", zaczęliśmy kombinować, że może warto byłoby nagrać wspólnie cieszyńskie piosenki. Efektem tego jest płyta „Pod zielónym strómym", która ukazała się jesienią ub. roku. Absolutnie nie mogę więc powiedzieć, że znam folklor cieszyński. Znam raptem kilka piosenek.

Rozumie pan ich teksty?

Na pewno rozumiem, co śpiewam, choć nie znam ich na pamięć. Po polsku też rozumiem, ale nie potrafię płynnie mówić. Należę jeszcze do tego pokolenia, które oglądało polską telewizję w czasach, kiedy sensowne filmy można było obejrzeć tylko na polskich programach. A poza tym ostrawski dialekt zawiera wiele polskich wyrazów oraz takich, które występują również w miejscowej gwarze „po naszymu".

Grywa pan też na Balach Gorolskich...

Tak i bardzo dobrze się tam czuję. Ale piosenki gorolskie to znowu coś innego. Mają one inną melodykę, inny styl. Tu, w okolicach Suchej i Cieszyna, ten styl jest taki jakby bardziej mieszczański. Przynajmniej ja to tak odbieram.

Czy można mówić o jakichś wspólnych cechach folkloru regionów słowackich i folkloru cieszyńskiego? Do takiej Terchowej czy Kysuc mamy przecież niedaleko.

Cały ten nasz wschodni kraniec republiki, cały Śląsk skupia wiele elementów wywodzących się ze Słowacji i Węgier. Ma jednak też swoje wyjątkowe cechy. Nagrywając wspominaną już wcześniej płytę, staraliśmy się to wszystko połączyć w jedną całość.

Folkloru słowackiego uczył się pan latami. W przypadku folkloru cieszyńskiego było trochę inaczej. Jak udało się panu stworzyć aranżacje muzyczne do naszych śląskich pieśni?

To prawda, że nie studiowałem specjalnie cieszyńskiego folkloru, a tych piosenek też nigdy nie słyszałem. Otrzymałem teksty z zapisem nutowym i tak na własne wyczucie najpierw grałem je na fortepianie, a potem na skrzypcach, aż w pewnej chwili powiedziałem sobie, że właśnie tak mogłyby ładnie brzmieć. Nam nie o to chodziło i nawet nie mieliśmy takich ambicji, żeby robić autentyczny folklor cieszyński, żeby zagrać te utwory tak, jak grały je kapele sto lat temu. Nam zależało głównie na tym, żeby podobały się słuchaczowi, żeby chciał ich posłuchać i robił to z przyjemnością.

Czy kiedy zagrał je pan po raz pierwszy w Suchej, trafił w gusta miejscowych śpiewaków?

Na pewno nie, od razu mi to powiedzieli. Problem polega na tym, że nasza kapela jest ukierunkowana na folklor słowacki, węgierski i karpacki, a cymbały nie są typowym instrumentem cieszyńskim. Ale jak już wcześniej podkreślałem, naszym celem było te cieszyńskie piosenki, które bez wątpienia są ładne, oblec w równie ładną szatę muzyczną. Ta muzyka, nieco inna od cieszyńskiej, ma właśnie podkreślić ich walory. Bez dostatecznej znajomości tematu nie mogliśmy sobie pozwolić na autentyzm, choć z drugiej strony nie chciałem też ich udziwniać, tworzyć nowych piosenek, tylko trochę je podbarwić.

Czy zatem na zbliżającym się „Fedrowaniu z folklorym" możemy spodziewać się nowej porcji cieszyńskich „pieśniczek" w wykonaniu „Chórku" i waszej kapeli?

Otrzymałem nowe teksty i nuty, na „Fedrowaniu" zabrzmią więc premierowe piosenki. Zagramy je tak, żeby brzmiały bardziej po cieszyńsku, niż te na płycie. Bo płyta, której słucha się w domu, to co innego niż koncert, na którym publiczność ma bezpośredni kontakt z wykonawcą. Natomiast jeśli chodzi o samą „Šmykňę", to szykujemy melodie bałkańskie, węgierskie, rumuńskie.

Rozmawiała:
BEATA SCHÖNWALD

Vitamins: Słuchajcie tego, co czujecie

Jest ich pięciu, są wyluzowani i bawią się swoją muzyką. To rybnicka formacja grunge rockowa Vitamins, która pod koniec czerwca zagrała na „Dolańskim Grómie" w Karwinie. Początki Vitamins sięgają roku 2004. Wtedy to bracia Zbyszek i Piotr Szendzielorzowie wraz z wokalistą Michałem Ucherem postanowili zrealizować swoje marzenia o własnym zespole.

Skąd wzięła się nazwa zespołu?

Zbyszek: Sama nazwa wynika przede wszystkim z tego, że chcemy dawać ludziom witaminy. Stwierdziliśmy, że witaminy w formie naturalnej mogą być dla ludzi wielkim pozytywem, tak jak nasza muzyka.

Piotr: Nazwę wymyślił nasz poprzedni wokalista Michał. On przedstawił nam nazwę Vitamin, a my dołączyliśmy do tego „s". Po prostu Vitamins!

Co wyróżnia waszą muzykę od innych rockowych zespołów?

Zbyszek: Nie gramy komercyjnej muzyki. Gramy tylko to, co czujemy. A jeżeli to się pokrywa z tym, co podoba się naszym słuchaczom, to tym bardziej chcemy właśnie taką muzykę robić. A przy okazji chcemy, żeby ta muzyka była przyswajalna i melodyczna.

Piotr: Chodzi o to, żeby nasza muzyka trafiała do szerokiego grona odbiorców.

A jak sami sądzicie – udaje wam się robić właśnie taką muzykę?

Michał: Myślę, że tak.

Zbyszek: Trudno powiedzieć, ale jeżeli nasi fani przychodzą na koncerty, a my widzimy, jak szaleją pod sceną, to uczucie jest rewelacyjne (śmiech).

Gdzie czerpiecie inspirację do pisania nowych tekstów, tworzenia piosenek?

Piotr: Inspiracje? Z naszych przeżyć.

Zbyszek: Tak, wiadomo, każdy coś tam przeżywa na co dzień. Myślę, że nasze przeżycia są najlepszą inspiracją.

Piotr. Każdy z nas narzuca jakieś klimaty muzyczne, z tego zawsze coś udaje nam się ułożyć.

Kto jest waszym największym wzorem muzycznym?

Piotr: Dla mnie zdecydowanie Soundgarden.

Zbyszek: Przez długi okres czasu byłem – i można powiedzieć, że nadal jestem – fanem Metalliki. Dla mnie to właśnie Metallica jest chyba największym wzorem. Ale muzyka Vitamins na pewno nie jest kopią Metalliki czy jakiegokolwiek innego zespołu. Natomiast, jeżeli nasi słuchacze posłuchają nas i słyszą w naszych melodiach pewne podobieństwa z tą grupą, to można powiedzieć, że to właśnie Metallica miała na mnie, czy też na całą naszą grupę pewien wpływ.

Zastanawialiście się może nad napisaniem tekstu angielskiego dla zagranicznych fanów?

Piotr: Zastanawialiśmy, ale tego nie zrobiliśmy (śmiech).

Zbyszek: Ja uważam, że w tej chwili, kiedy gramy dla polskich fanów, polskich słuchaczy, to tekst angielski chyba nie miałby żadnego znaczenia. Jeżeli natomiast wyjdziemy w taką przestrzeń, gdzie taki tekst będzie oczekiwany, to pewnie tak zrobimy i tekst angielski napiszemy lub przerobimy teksty już napisane, nasze teksty polskie.

Piotr: Warto też zwrócić uwagę na to, że nie zawsze na muzycznym rynku europejskim, czy nawet światowym wymagany jest angielski tekst piosenki.

Dużo koncertujecie, jesteście zespołem głównie koncertowym, czy jednak planujecie wydanie płyty?

Piotr: Mamy w planach wydanie singla. Chcemy, żeby dostępny on był dla wszystkich w internecie.

Zbyszek: Na razie nie planujemy wydanie płyty studyjnej. Jak powiedziałaś, jesteśmy grupą koncertową i na tym skupiona jest cała nasza twórczość.

Znacie twórczość jakiegoś czeskiego zespołu rockowego?

Piotr: Na „Dolańskim Grómie" zagrała z nami formacja Citron. Twórczość tej grupy dobrze znamy. Już w latach 80. słuchaliśmy przebojów tej grupy.

Mariusz: Znamy Laďę Kerndla, ale on chyba nie gra rocka (śmiech).

Piotr: Znamy też Gotta, no i Helenkę Vondráčkovou (śmiech).

Jak grało wam się przed dolańską publicznością?

Zbyszek: Było naprawdę ekstra! Publiczność na imprezie była rewelacyjna. Chcielibyśmy zagrać tu ponownie. Jeżeli kiedyś raz jeszcze zaproszą nas, to na pewno przyjedziemy.

Jakie macie plany na wakacje?

Piotr, Zbyszek: Przede wszystkim wypocząć.

Co przekazalibyście fanom polskiej muzyki rockowej?

Zbyszek: Żeby słuchali tego, co tak naprawdę czują.

Rozmawiała:
DOMINIKA MATUSZYŃSKA

Polacy wzbogacają Bystrzycę

Początków Bystrzycy należy szukać w przywileju księcia cieszyńskiego z 1470 roku, którym nadał on pierwszemu osadnikowi na tym terenie ziemię z prawem założenia młyna o jednym kole i karczmy, tworząc w ten sposób wójtostwo dziedziczne. Nadanie to potwierdził książę Kazimierz II w 1503 r., a następnie (na prośbę wójta Jana Sturcza) w 1595 roku książę Adam Wacław, który pozwolił dostawić w młynie drugie koło młyńskie. Jednocześnie nałożył jednak na posiadaczy wójtostwa czynsz od gruntu i młyna, tzw. furmańskie, daninę w naturze dostarczaną na cieszyński zamek oraz dziesięcinę w zbożu dla duchownego z Wędryni. Nazwa osady wymieniana jest po raz pierwszy w 1523 r. w spisie wsi zobowiązanych do brania piwa z browaru miejskiego w Cieszynie.

Zasiedlanie nowej wsi następowało powoli. Przez długi czas osadnicy budowali swoje zagrody w rozproszeniu, na łąkach i wyrębach wśród lasów. Ze względu na skromną ilość terenów zdatnych do uprawy roli zajmowali się głównie pasterstwem: jednym z pierwszych osadników był Jerzy Wałach, który osiadł na „wyrobisku" i płacił z niego czynsz zwany „krówne". W XVI wieku bystrzyczanie paśli głównie na Pasiekach za Olzą, które im wymierzono – tam, gdzie dziś znajduje się osiedle Bystrzycy o tej samej nazwie. W następnym wieku tereny pastwiskowe sięgnęły już po szczyty gór po obu stronach Olzy. Na Łączce powstały dwa szałasy: wójtowski z 372 owcami i Jónka Urbańczykowego z 343 owcami.

W pierwszej połowie XIX w. w Bystrzycy było wielu „sanetrorzy" – wędrownych robotników, migrujących corocznie do pracy przy „warzeniu" saletry potasowej na terenach dzisiejszej Słowacji. Również w XIX w. wieś była znanym ośrodkiem koronkarstwa klockowego, którą to metodą wykonywano tu koronkowe „czółka" do „czepców czółkowych", wchodzących zarówno w skład żeńskiego stroju „wałaskiego" (cieszyńskiego) jak i góralskiego. W tym samym czasie wydobywano tu rudę żelaza dla huty w Trzyńcu. Nieco później w Bystrzycy wyrabiano w dużych ilościach dla potrzeb trzynieckiej huty proste miotły z witek brzozowych, co przyniosło mieszkańcom wsi pogardliwy przydomek „mietlorze".

Fot. MAREK SANTARIUS

Zlot to jeden ze znaków rozpoznawczych Bystrzycy.

WŁADZE WIOSKI LUBIĄ POLAKÓW

Polaków od ostatniego Spisu Powszechnego ubyło. W 2001 roku mieszkało w wiosce 1481 Polaków, teraz jest ich 1274. – Dla nas nie ma to jednak znaczenia – mówi wójt Ladislav Olšar. – Wszyscy jesteśmy bystrzyczanami i nie jest ważne to, czy jesteśmy Czechami, czy Polakami. Żyjemy tu razem, razem organizujemy swoje imprezy. I to jest najważniejsze.

Wójt Olšar od razu zapewnia, że to, iż w gminie mieszka aż tylu Polaków, wzbogaca życie we wsi. – To, że mamy polską i czeską szkołę, jest wspaniałe. Wielu Czechów chodzi na imprezy do PZKO. Nie tylko ci z mieszanych małżeństw, ale też ludzie, którzy przybyli do naszej wioski z Czech lub Moraw – mówi wójt. – Zawsze podkreślam, że u nas nie ma problemów narodowościowych. Kiedy był u nas przed kilku laty były szef Rady Rządu RC ds. Mniejszości Narodowych, Michael Kocáb, był tą sprawą zaskoczony. A polskie zespoły: „Crescendo", „Wiolinki", „Łączka" czy „Bystrzyca" to wspaniałe formacje, które reprezentują świetnie naszą wioskę. To nasza chluba. Żyjemy tu razem z Polakami, gramy z nimi w piłkę i nie mamy z tym żadnego problemu. Chodzi tylko o to, żeby być porządnym człowiekiem. Wtedy wszystko będzie w porządku – podkreśla Olšar.

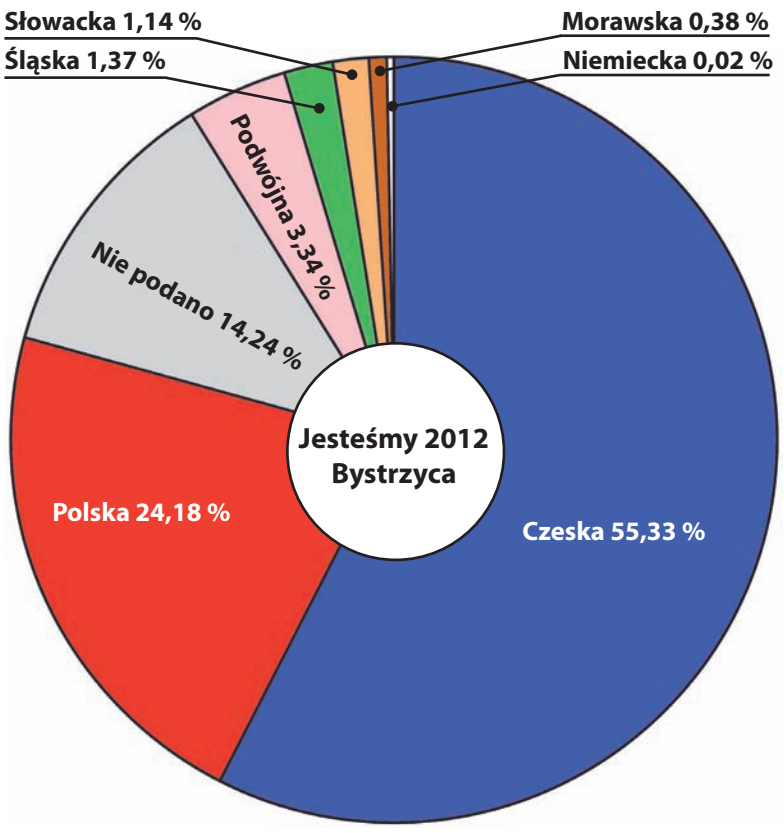

POD PATRONATEM STANISŁAWA HADYNY

Ostoją polskości jest w Bystrzycy na pewno Polska Szkoła Podstawowa. Jej patronem jest od wielu lat Stanisław Hadyna, założyciel Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk". – Szykujemy się właśnie do trzech jubileuszy – mówi dyrektor bystrzyckiej „hadynówki", Roman Wróbel. – Pierwszy to 115-lecie byłej „ludówki", czyli budynku szkolnego przy głównej drodze do Nydku. Obchodzimy też 90 lat głównego obiektu naszej szkoły, czyli byłej szkoły wydziałowej. No i 15 lat od nadania naszej podstawówce imienia Stanisława Hadyny, syna jednego z naszych byłych nauczycieli. Uroczystości z wszystkich tych okazji odbędą się wiosną 2013 roku – podkreśla dyrektor Wróbel.

Dyrektor dodaje, że szkoła przede wszystkim chce kontynuować projekty dofinansowane z funduszy Unii Europejskiej. – Jeśli chodzi o czerpanie dotacji na podobne projekty, jesteśmy chyba rekordzistami świata – śmieje się Wróbel. – Teraz, na przykład, chcemy śledzić i analizować rynek pracy.

Dowiaduję się, że jubileusze szykują też szkolne zespoły: „duża" i „mała" „Łączka". W najbliższych dniach szkoła szykuje się też do remontu kapitalnego swojego głównego budynku, który dofinansuje Unia Europejska za pośrednictwem Regionalnego Programu Operacyjnego województwa morawsko-śląskiego. – Ten rok będzie zatem bardzo gorący – mówi dyrektor Wróbel. Dodaje, że szkoła liczy obecnie 180 uczniów. Oprócz bystrzyczan uczęszczają do placówki młodzi nydeczanie, gródeczanie, a nawet mieszkańcy Trzyńca.

Wróbel jest też wiceprezesem Miejscowego Koła PZKO. I odnowicielem tradycyjnego Bystrzyckiego Zlotu. – Zdradzę, że w najbliższych dniach wyjeżdżam do Polski. Chcemy w przyszłym roku zorganizować u nas koncert Budki Suflera. Ten zespół bowiem w roku 1976 był pierwszą gwiazdą Zlotu Młodzieży Związkowej, który w tamtych czasach organizował Tadeusz Wantuła, szef ówczesnego bystrzyckiego Klubu Młodych „Groń". Jak wspomina perkusista Budki, Tomasz Zeliszewski, to był pierwszy zagraniczny koncert zespołu. Uważam, że może to być wspaniały koncert. Odbędzie się w maju 2013 roku – dodaje Roman Wróbel.

KOŁO PZKO TO ZLOT I HAWAII PARTY

W Parku PZKO, czekając na prezesa Miejscowego Koła, Zdzisława Wantułę, siadam na scenie. Na niej grają co roku, w ramach Bystrzyckiego Zlotu, gwiazdy polskiego, czeskiego i słowackiego rocka. A na co dzień – oczywiście latem i wiosną, scena jest restauracją „ogrodową" PZKO-skiej knajpki „Park Klub". Spotykam się tam z członkami PZKO-wskiego Klubu Młodych. Na spotkaniu rozliczeniowym po sztandarowej imprezie Klubu, Hawaii Party, która odbyła się nad Głuchówką w sobotę.

– Wprawdzie najważniejszą imprezą naszego Koła jest Bystrzycki Zlot, uważam jednak, że Hawaii Party na stałe zapisało się do bystrzyckiego, i nie tylko, kalendarza kulturalnego – mówi jedna z organizatorek imprezy, Agata Adamik. Jej kolega, Paweł Wróbel, dodaje, że kiedy ruszała ta tradycja, na imprezę przychodziło około 80 osób. Na tej ostatniej, piątej już, było ich ponad 700.

Po chwili dosiada się do nas prezes Wantuła. Funkcję sprawuje od ponad roku. – Sądzę, że nasze Koło trzyma się nieźle – mówi od razu na początku. – Mamy 498 członków. A co najważniejsze, przychodzą młodzi. Nie musimy się zatem bać o przyszłość naszej organizacji – zapewnia prezes.

Wantuła podkreśla, że młodzi dobrze się czują w swoim Kole PZKO, a „starzy" im nie przeszkadzają w pracy. – Rozumiem ich doskonale, przecież sam kiedyś z bratem Tadkiem działałem w Klubie Młodych „Groń", organizowaliśmy razem spotkania pn. „Greka" lub „Prezentacje", a także słynne Zloty, na które przyjeżdżały w latach 70., 80. i 90. ubiegłego wieku przede wszystkim gwiazdy polskiego rocka, takie jak Budka Suflera, Perfect czy Tadeusz Nalepa. Cieszę się zatem, że młodzi myślą podobnie jak my, że działają prężnie. Modyfikują trochę tę działalność, ale działają. Zresztą chętnie przychodzę na ich imprezy – mówi Wantuła.

Pytam o działalność karczmy „Park Klub". – Prowadzi ją Zbyszek Szewczyk. I to bardzo sprawnie – stwierdza prezes Zdzisław Wantuła. – Chodzi o lokal prywatny, niemniej z jego dochodów możemy dofinansowywać pracę Koła. A co najważniejsze, to tu można się spotkać, porozmawiać bez problemów. A istotne jest też to, że to tu właśnie, w „Park Klubie", spotykają się młodzi przyjeżdżający w weekendy ze studiów w Pradze, Warszawie czy Brnie.

Bystrzycki Dom PZKO jest piękny. Bystrzyczanie jednak myślą o kolejnym etapie remontu swojej siedziby. Na pewno powinien być odnowiony parter obiektu, zwłaszcza zaś lokal PZKO-wskiej restauracji. – Głównie po to, żeby ludzie czuli się tu dobrze. Po prostu jak u siebie – przekonuje Zdzisław Wantuła. – Poza tym chcemy jeszcze bardziej zachęcać młodych do uprawiania sportu. To jest jedno z naszych głównych zadań – dodaje prezes.

JACEK SIKORA

GMINA BYSTRZYCA

Liczba mieszkańców wg Spisu Powszechnego 2011: 5267 (4991 w 2001 roku). Skład narodowościowy podajemy na osobnym wykresie. Kategoria „narodowość podwójna" nie została na razie podzielona na poszczególne kombinacje narodowości.

OGNISKA POLSKOŚCI:

Miejscowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego: prezes Zdzisław Wantuła, tel. 606 782 077
Polska Szkoła Podstawowa im. Stanisława Hadyny: dyrektor Roman Wróbel (zarazem wicewójt gminy), tel. 731 158 312
Polskie przedszkole (działa pod dyrekcją PSP): kierowniczka Monika Polok, 558 995 256

URZĄD GMINY:

wójt: Ladislav Olšar, tel. 731 158 311 **(kor)**

BYŁ PATRONEM PARKU PZKO

W latach 80.-90. ubiegłego wieku patronem Parku PZKO nad Głuchówką był Karol Śliwka (ur. 13 marca 1894 w Bystrzycy nad Olzą, zm. w marcu 1943 w Mauthausen) – czechosłowacki działacz komunistyczny polskiego pochodzenia, jeden z liderów społeczności polskiej na Śląsku Cieszyńskim, deputowany do Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej (1925–1938).

Po wybuchu I wojny światowej zgłosił się na ochotnika do armii Józefa Hallera, po kilku miesiącach dostał się do niewoli rosyjskiej. Pełnił obowiązki redaktora naczelnego gazety „Robotnik" (później „Głos Robotniczy", po II wojnie światowej nawiązał do tego pisma „Głos Ludu") Zasiadał w komitecie okręgowym morawsko-ostrawskim partii, wszedł również w skład 24-osobowego KC jako przedstawiciel mniejszości polskiej. Jako deputowany sprzeciwiał się dyskryminacji polskiej ludności na Śląsku Cieszyńskim.

Jako poseł organizował strajki, marsze głosowe oraz demonstracje ludności na Śląsku Cieszyńskim i Opawskim. Po zajęciu Zaolzia przez wojska polskie został aresztowany i wraz z Franciszkiem Krausem osadzony w więzieniu na Mokotowie, z którego wyszedł po wydaniu oświadczenia, w którym zrywał z ruchem komunistycznym i namawiał do tego pozostałych. Od kwietnia 1939 był pod nieustannym nadzorem policji. W 1942 skazano go za „zdradę stanu" na pięć lat więzienia, które odbywał w Cieszynie, a później w Mauthausen, gdzie oficjalnie zmarł w marcu 1943, skarżąc się na zaburzenia układu krążenia.

Po 1945 potępiany w Czechosłowacji za zdradę ideałów komunistycznych w 1938, doczekał się rehabilitacji w 1969. W latach 80. i 90. ubiegłego wieku był patronem Parku i Domu PZKO w swojej rodzinnej wsi. **(kor)**

DOBRY SPOSÓB NA POPRAWĘ KONDYCJI, SPRAWNOŚCI FIZYCZNEJ ORAZ STANU ZDROWIA

Pani Agata skacze z radości

Agata Kula uważa, że kiedy rozdawano talenty sportowe, to o niej zapomniano. – Nie jeżdżę na nartach, a zawsze gdy wkładam łyżworolki albo wsiadam na rower, to czuję się tak, jakbym to robiła pierwszy raz. Po prostu katastrofa – śmieje się. Pomimo to została instruktorem jumpingu, dyscypliny sportowej, którą przed dziesięciu laty wymyśliło i zarejestrowało dwoje młodych Czechów.

– Jumping uprawia się na małych trampolinach. Instruktor pokazuje najróżniejsze, dość dynamiczne ćwiczenia, a pozostałe osoby starają się je kopiować. W jumpingu nie chodzi o to, żeby wyskoczyć jak najwyżej, tu nie zalicza się rekordów. Trzeba skakać poprawnie, ze zgiętymi w kolanach nogami. Skacząc, staramy się przyciągać kolana jak najbliżej klatki piersiowej i przez cały czas jesteśmy skupieni na mięśniach brzucha i dolnych partiach miednicy – wyjaśnia instruktorka. Jak podkreśla, ćwiczenia te są wskazane między innymi dla osób, które mają problemy z oddychaniem – po pewnym czasie przekonują się, że potrafią wyjść pod górkę bez zadyszki, a także z koordynacją ruchów i z zachowaniem równowagi. – W połowie danego ćwiczenia nagle się zatrzymujemy i próbujemy na przykład stać na jednej nodze. Na miękkim podłożu nie łatwo jest wtedy utrzymać równowagę. Tego właśnie uczymy się na trampolinie – przekonuje pani Agata.

TUPNIJ SOBIE NÓŻKĄ

Miękkie podłoże trampoliny pomaga w ruchu, a jednocześnie nie obciąża nadmiernie stawów. Dlatego jumping mogą uprawiać również osoby, którym ze względu na stawy nie poleca się na przykład jazdy na rowerze. – W jumpingu ważne są ruch oraz sama przyjemność skakania. Jeżeli człowiek nie potrafi dokładnie imitować każdego ruchu instruktora, nic nie szkodzi. Ważne, żeby zachowywał zasadę ugiętych nóg w kolanach, nie skakał sztywno jak pajac i po prostu skakał z radości. W ten sposób poprawia swoją kondycję, sprawność fizyczną oraz stan zdrowia, bo trzeba wiedzieć, że ćwiczenia te wspomagają cyrkulację wszystkich płynów w organizmie – dodaje trenerka.

Zdaniem pani Agaty, skacząc na trampolinie, skutecznie rozładowujemy też stres. – Kiedy uderzamy nogami w powierzchnię trampoliny, wydaje nam się, że to nic takiego, że „samo" nam się skacze. Ale to nie prawda. Te uderzenia oddziałują na nas bardzo pozytywnie. Uderzając stopami w podłoże, wyrzucamy z siebie negatywną energię, stres i wszelkie kłopoty – przekonuje instruktorka, przytaczając przykłady odmiennego odreagowywania stresu przez mężczyznę i przez kobietę. – Mężczyzna rozładowuje stres za pomocą rąk. Wali pięściami w worek, podnosi ciężary. A kobieta, żeby się uspokoić, potrzebuje tupnąć sobie nogą. I to właśnie robi na trampolinie.

JUŻ NIE PATRZY NA ZEGAR

Wróćmy jednak do naszej pani Agaty, na co dzień nauczycielski języka angielskiego i kilku innych przedmiotów w szkole podstawowej, która nigdy wcześniej nie pomyślała, że zostanie trenerem.

– Chodziłam na lekcje tańców orientalnych i akurat odwołano nam zajęcia. Koleżanka namówiła mnie, żebym zamiast siedzieć w domu poszła z nią na jumping. Prawdę mówiąc, byłam trochę przerażona. Nie wiedziałam, czy dam radę – wyznaje obecna pani instruktor. Jak widać, dała radę. Mało tego, jumping od razu ją zafascynował. Na kolejne lekcje poszła, nie oglądając się już na koleżankę. Po dziś dzień jest jej wdzięczna, że namówiła ją wtedy na trampolinę. – Stwierdziłam, że to jest sport dla mnie. Byłam szczęśliwa, że potrafię coś robić, że wytrzymuję do końca, choć muszę przyznać, że te pierwsze lekcje wcale nie były dla mnie takie łatwe. Jednak przez cały czas robiłam to z uśmiechem na twarzy. No i jeszcze był drugi decydujący moment. Stwierdziłam, że przez całą godzinę trwania lekcji ani razu nie spojrzałam na zegarek. Na trampolinie nie liczyłam czasu, tak jak na innych zajęciach, których wcześniej próbowałam.

Fot. BEATA SCHÖNWALD

Agata Kula na trampolinie.

Jumping był dla mnie wielkim odkryciem – stwierdza.

Po kilku miesiącach regularnego skakania Kula postanowiła zrobić kolejny krok w nieznane.

– Pomyślałem sobie, jak by to było, gdyby ta Agata, która nie umie jeździć na nartach, na łyżworolkach też nie bardzo, a na rowerze wręcz katastrofalnie, została instruktorem. Było to dla mnie wielkie wyzwanie i równie wielki znak zapytania – przyznaje.

Po konsultacji z kierowniczką fitnessu, do której uczęszczała na zajęcia jumpingu, pojechała do Pragi zaliczyć kurs podstawowy. Tam zdobyła certyfikat instruktora. – Tego certyfikatu nie otrzymywało się automatycznie za udział. Trzeba było wykazać się wiadomościami, m.in. dotyczącymi funkcjonowania ciała ludzkiego, a także wykazać się w skakaniu oraz prowadzeniu zajęć. Musieliśmy pokazać, że nie tylko potrafimy utrzymać się na trampolinie przez kilka godzin, ale że potrafimy także liczyć w takt muzyki, rozróżniać poszczególne takty. Instruktor musi bowiem myśleć o tym, co będzie robić za chwilę i zawsze takt do przodu nazwać ćwiczenie, które będzie wykonywać – mówi szczęśliwa właścicielka certyfikatu. Jak dodaje, wcale nie wszyscy adepci zdali.

PIOSENKA, NA KTÓREJ NIE ODPŁYNIESZ

Lekcja jumpingu trwa 50-60 minut. Wszystko odbywa się przy muzyce. Dobór piosenek jest niezmiernie ważny, bo trzeba je dostosować do wykonywanych ćwiczeń. Twórcy jumpingu polecają raczej zagraniczne utwory. Dobrze znany tekst polskiego lub czeskiego hitu odwraca uwagę ćwiczących, którzy zamiast koncentrować się na ruchu bardziej skupiają się wtedy na ulubionej piosence.

– Pierwsza piosenka i pierwsze ruchy powinny być dynamiczne, choć niezbyt skomplikowane. Po prostu takie, żeby ciało się rozgrzało, żeby człowiek przyzwyczaił się do myślenia o mięśniach brzucha i dolnych partiach miednicy. Po pierwszych 5-8 minutach dynamicznych ćwiczeń następują trzy minuty stretchingu, w czasie którego rozciągamy mięśnie, a dopiero potem rozpoczynamy właściwe ćwiczenie, które trwa 30-40 minut. W jumpingu nie chodzi o ekstremalne „wykończenie się", dlatego bardzo dynamiczne piosenki i ruchy zmieniają się z mniej dynamicznymi. W połowie dla lekkiego wytchnienia można włożyć jeszcze niedługie ćwiczenie dla rąk, całość zaś kończymy kilkuminutowym stretchingiem. Wtedy rozciągamy wszystkie mięśnie i czujemy całą tę przyjemność, jaką niesie z sobą skakanie na trampolinie – opisuje w skrócie przebieg lekcji instruktorka.

Z DZIEĆMI TRZEBA INACZEJ

Znana to prawda, że z dziećmi trzeba inaczej. W jumpingu ta zasada obowiązuje w stu procentach. Dlatego aby móc prowadzić jumping dla dzieci, trzeba przejść dodatkowy kurs. Pani Agata pojechała w tym celu do Tabora. – Byłam przekonana, że jako nauczycielka wiem coś o pracy z dziećmi, ale na polu sportowym to zupełnie coś innego. Ciało dziecka wymaga czegoś innego, niż ciało dorosłego człowieka. Ćwiczenia dla dzieci muszą być więc inne, bo niektórych mięśni nie należy obciążać. Z dziećmi nie robimy na przykład ćwiczeń na brzuchu ani sprintów. Co bynajmniej nie oznacza, że traktujemy je ulgowo. Wręcz przeciwnie. Dziecko musi dać z siebie maksimum, trzeba je kompletnie zmęczyć, tak, żeby wracało do domu niemal na kolanach – przekonuje moja rozmówczyni.

Zajęcia dla dzieci trwają trochę krócej, mniej więcej tyle, ile lekcja w szkole, i muszą być tak prowadzone, żeby dzieci się przy nich świetnie bawiły. – Kobieta będzie wykonywać nawet takie ćwiczenia, których nie lubi, bo ma świadomość, że robi to dla własnego zdrowia, kondycji i sylwetki. Z dziećmi jest inaczej, trzeba je zainteresować, wciągnąć. Dzieci uwielbiają na przykład, kiedy nagle zatrzymuję muzykę i one muszą pozostać na trampolinie w bezruchu, niczym posąg, lubią konkursy. Inne zasady obowiązują też w zakresie doboru muzyki. Tu akurat sprawdzają się piosenki ze znanym tekstem, jak na przykład „Smurfy", który możemy ilustrować ruchem na trampolinie – A. Kula opowiada o różnicach w prowadzeniu jumpingu dla osób dorosłych i dla dzieci

Z obserwacji naszej instruktorki wynika, że ćwiczenia na trampolinie są najbardziej popularne wśród kobiet w wieku 20-40 lat. Chociaż, jak przyznaje, przychodzą też starsze, zwykle nieźle wysportowane, panie. – Mężczyźni też oczywiście mogą uprawiać jumping, w końcu ja również szkoliłam się zarówno u kobiety, jak i mężczyzny, ale na pewno musiałabym wybrać dla nich nieco inne ćwiczenia – stwierdza.

BEATA SCHÖNWALD

CZYM JEST JUMPING?

Jumping to oryginalny program ćwiczeń wykonywanych na trampolinach z „kierownicą", którego twórcami są Jana Svobodová oraz Tomáš Buriánek. Jumpingu nie należy mylić z nieskoordynowanymi podskokami na trampolinie. Polega on na wykonywaniu specjalnie opracowanych ćwiczeń w takt muzyki pod okiem licencjonowanego instruktora. W 2008 roku jumping przekroczył granice RC oraz Europy. Zarejestrowany został w 10 krajach, w tym m.in. w Stanach Zjednoczonych, Francji, Niemczech, Włoszech, na Słowacji i w Polsce. Obecnie w ośmiu krajach świata działa 250 autoryzowanych ośrodków jumpingu. **(sch)**

GOŚĆ Z OPOLSZCZYZNY – JANUSZ WÓJCIK O KONDYCJI SŁOWA POLSKIEGO

Język przesądza o wszystkim

Dwa tygodnie temu jednym z gości, a równocześnie prowadzącym jabłonkowską „Kawiarenkę pod Pegazem" był Janusz Wójcik, dyrektor Departamentu Kultury, Sportu i Turystyki w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Opolskiego. Janusz Wójcik, poeta i animator kultury, często odwiedza nasz region, gdzie ma wielu przyjaciół. Przy okazji wieczoru poetyckiego w Jabłonkowie porozmawialiśmy z nim na temat tutejszej poezji. Oto garść jego refleksji...

OD PONAD ĆWIERĆ WIEKU ODWIEDZAM TĘ ZIEMIĘ

Ostatnie lata były rzeczywiście trudne. Szczególnie wtedy, gdy żegnaliśmy co rusz jakiegoś poetę, wybitnego człowieka kultury. Zaczęło się od pogrzebu Władysława Niedoby. Pamiętam te konie z pióropuszami, spocone, zdyszane, gdy ciągnęły karawan z Jurą spod Grónia. Pamiętam tych ludzi, którzy przybyli oddać ostatni pokłon. Później odeszli Władysław Młynek, Gustaw Sajdok, Wilhelm Przeczek, Jan Pyszko. Moglibyśmy tak wymienić kilkanaście nazwisk, ludzi zasłużonych nie tylko dla tej ziemi, którzy odeszli. Zdanie wypowiedziane w tym kontekście przez redaktora Tadeusza Kijonkę na pogrzebie Jana Pyszki o tym, że Zaolzie to ziemia wymierających poetów zabrzmiało groźnie. Bawiąc dziś w Jabłonkowie cieszę się, że ta klątwa została zdjęta. Nie mówię tego wyłącznie ze względu na świętogóralską „Kawiarenkę pod Pegazem", ale również z uwagi na ciekawe próby poszukiwań. Widać nadzieję, świeży powiew w jabłonkowskim Domu PZKO. Z zaciekawieniem wysłuchałem wierszy młodych poetek, uczestniczek tego spotkania – Ewy Furtek, Krystyny Pękały, Marty Różańskiej, Anny Marii Wałach i Martiny Zajac. Oczywiście widać, że niektóre z nich nadal poszukują wyrazu i formy, ale mamy również poetki, których teksty są już bardzo dojrzałe. Najważniejsze, że jest jakaś kontynuacja, że polskie słowo na lewym brzegu Olzy się nie skończy. Od ponad ćwierć wieku odwiedzam tę ziemię i widzę, jak wszystko się zmienia. Młodzi poeci to oczywiście inne pokolenie, mające inne wyzwania niż ich poprzednicy. Wtedy trwała praca na rzecz ocalenia polskiego słowa i polskiej kultury. Dziś świat jest bardziej otwarty. Nie ma syndromu oblężonej twierdzy. Na spotkaniu w Jabłonkowie przytoczono słowa Renaty Putzlacher o Ziemi Albo-Albo. Był to początek lat dziewięćdziesiątych minionego wieku, czyli okres odzyskiwania wolności kulturowej, społecznej, a przede wszystkim politycznej w tej części Europy. Dla ówczesnych poetów, którzy przez lata totalitaryzmu w Republice Czeskiej bronili słowa, taka wypowiedź poetki była pewnym szokiem, przyczynkiem do wielu emocjonalnych debat. Cieszę się, że współcześni poeci nie muszą dźwigać tak trudnych wyzwań i zadań na swoich barkach. Pamiętajmy o tym, że kiedyś poeta na Zaolziu to był przede wszystkim nauczyciel. Ktoś, kto w tym środowisku regionalnym, gwarowym uczył polskiej literatury, historii, a przede wszystkim polskiego słowa literackiego. Tutejsze dzieci posługiwały się piękną gwarą, ale niekoniecznie znały język literacki. Czasami w zderzeniu z rówieśnikami z Polski miały pewne obawy, wręcz lęk przed tym, czy zostaną zrozumiane. Niestety były takie czasy, gdy „gwara" oznaczała coś gorszego, plebejskiego, wiejskiego. Dziś żyjemy w takich czasach, gdy gwara jest uważana za jedną z najpiękniejszych wartości, jakie należy ocalić.

POEZJA MUSI BYĆ ZAKORZENIONA W SŁOWIE

Widzę ogromną nadzieję dla polskiej poezji na lewym brzegu Olzy. Współczesne pokolenie nie musi się zmagać z wcześniejszymi obowiązkami i przemianami politycznymi. Szczególnie tu, w Republice Czeskiej, w bardzo specyficznym kraju, gdzie ta próba zawłaszczenia wielu dziedzin działalności bardziej doskwierała niż w Polsce. Dziś poezja nie ma tych wyzwań i ciężkich dylematów, ona może oddychać szeroko swoimi płucami, może żyć swoją prywatnością. To jednak nie wyklucza tego, że poezja musi być zakorzeniona w słowie. W tym słowie, które jest najbliższe. Mam na myśli słowo polskie, literackie, które również tu, na góralszczyźnie, ma ten specyficzny wymiar. Słowo, które bardzo swobodnie przechodzi z języka literackiego na język gwarowy. Przecież do tego języka artystycznego, dzięki pokoleniu starszych poetów, zostało wprowadzonych wiele słów właśnie z gwary. To jest coś niepowtarzalnego, możliwego tylko tutaj. Dzięki temu ten język jest bardzo cenny, samoistny. Również dla językoznawców poznanie tutejszej literatury musi być wielką przygodą. Zarówno tej pisanej językiem literackim, jak i gwarą. Przede wszystkim mówimy o literaturze mocno zakorzenionej tutaj, na tym skrawku ziemi, który nazywamy Zaolziem. Dziś raczej powinniśmy powiedzieć Śląsk Cieszyński, zarówno ten polski, jak i czeski. W dzisiejszych czasach współpracy między regionami, w dobie tworzenia euroregionów, zmienia się ta sytuacja, dlatego na problem literatury należy spojrzeć w szerszym kontekście.

Fot. FRANTIŠEK SZYMCZYSKO

Janusz Wójcik (trzeci z lewej) podczas spotkania pod Pegazem w Jabłonkowie.

ZDJĘTA KLĄTWA ZIEMI WYMIERAJĄCYCH POETÓW

Moje spojrzenie na ten temat towarzyszy mi już przeszło ćwierć wieku. Jest ono trochę prekursorskie, ale uważam, że tę ziemię należy rozumieć w szerokim spektrum historycznym i kulturowym. Może ona tworzyć piękny pomost pomiędzy Polską, Czechami oraz Słowacją. To przecież tutaj jest ten tygiel trzech narodów. Nie może być postrzegana jako coś, co jest w opozycji. Wydaje mi się, a ja to tak właśnie czuję, że tutejsi poeci przez wiele dziesięcioleci byli dla nas bardzo interesujący. Właśnie ze względu na ten kontekst kulturowy, w którym tworzą. Z jednej strony te hałdy, dymiące kominy Huty Trzynieckiej, a z drugiej strony przepiękne widoki tej enklawy górskiej, która przez tyle wieków znajduje się w obszarze jakiegoś jednego systemu wartości języka, zwyczajów, tradycji. Fenomenem tutejszej literatury była jej nienaruszona struktura przez ówczesną pseudomodę i daleko idącą współczesność. To było fascynujące. Z drugiej zaś strony ci polscy poeci za wszelką cenę chcieli wejść do szerszego polskiego obiegu, żeby nie zamknąć się na tym skrawku ziemi. Tym bardziej, że w czasach komunistycznych byliśmy odcięci granicą, której nie można było pokonać. Przypominam te czasy na spotkaniach z moimi przyjaciółmi Czechami, na przykład w Hradcu Kralowej, Pradze, Ołomuńcu. Opowiadam im historię, którą znam z lat mojego dzieciństwa, kiedy jako chłopiec z drugiej lub trzeciej klasy jeździłem na kolonie do Jarnołtówka. To tam podchodząc do granicy widzieliśmy zaorany pas ziemi, druty kolczaste i wieżyczki wartownicze. Z drugiej strony ta pusta propaganda, że my jesteśmy bratnimi narodami, ale ja nie mogłem do tego bratniego narodu ręki wyciągnąć, bo po tym pasie ziemi chodziły psy i wartownicy. Proszę zobaczyć jak to wszystko się zmieniło. Wtedy tym drutem byli odcięci polscy poeci, którzy pragnęli uczestniczyć w polskim życiu literackim, w polskich festiwalach w Warszawie, Poznaniu, ale również u nas, na Najeździe Poetów na Zamek Piastów Śląskich w Brzegu. Dla nich to była możliwość konfrontacji z kolegami z Polski oraz pokazanie swojej twórczości.

Moglibyśmy tak rozmawiać bez końca. Polska poezja na Śląsku Cieszyńskim to temat rzeka. Chciałbym spuentować moje rozważania w taki sposób. Patrząc na piękne oblicza tych młodych poetek, które na świętogóralskiej „Kawiarence pod Pegazem" prezentowały swoje próby literackie – od debiutanckich tekstów po teksty bardzo dojrzałe – dostrzegam nadzieję. Cieszę się, że ta klątwa ziemi wymierających poetów została zdjęta. Ten Feniks w postaci Pegaza autorstwa Stanisława Krausa, jednego z najwybitniejszych malarzy polskich ostatnich czterdziestu lat, odrodzi tę poezję. Najważniejsze, że jest młoda i świeża fala, która próbuje tworzyć nowe pokolenie poezji polskiej w tym miejscu.

ONI SĄ W STANIE WYMKNĄĆ SIĘ TEMU, CO NAS PRZERAŻA

Istotą sztuki jest to, że każdy twórca w pewnym sensie jest wahadłem nastrojów. Właśnie z amplitudy wychyleń tego wahadła wynika wiele inspiracji, powstaje wiele dzieł, rozstrzyga się wiele sprzeczności. Myślę, że te wahania mogą być pewnego rodzaju inspiracją, bo taka jest natura człowieka. Raz się smucimy, raz cieszymy, innym razem cierpimy i te przeżycia muszą znaleźć swoje odzwierciedlenie. Natomiast w kontekście społecznym, w kwestii identyfikacji, jeżeli chodzi o korzenie, niewątpliwie pierwszym wyborem jest to, w jakim języku tworzymy. Jeżeli ten język jest językiem polskim, to on przesądza o wszystkim. Przecież te wszystkie spory o poetów, o Mickiewicza, czy był Litwinem, czy Białorusinem – odpowiedź jest prosta. Zawsze należy zapytać o język, w którym poeta tworzy. I tu jest ojczyzna. To jest taki wybór, który dzisiaj jest wyborem neutralnym, który nie pociąga za sobą jakiś drastycznych konsekwencji. Wracając na pogranicze polsko-czeskie proszę zauważyć, że jest to teren współpracy ponad podziałami. To dziś przestrzeń wielu przyjaźni, teren zbliżenia się narodów. Dzięki strefie z Schengen możemy przechodzić przez granicę jak chcemy. Nie czujemy dziś tego odcięcia. Z tego terenu można za dwie godziny być w Katowicach czy w Krakowie. Nie ma tego dramatu, jakiego doświadczało starsze pokolenie, gdy trzeba było czekać latami na wydanie paszportu, żeby przekroczyć granicę. Wydaje się więc, że to wahadło Ziemi Albo-Albo jest już sprawą przeszłości. Podstawowym pytaniem współczesnego pokolenia jest kwestia przyszłości. Jak wykorzystać atuty miejscowej młodzieży. Jak ona może to wykorzystać na niwie kultury – to przenikanie się kultur polskiej, czeskiej, słowackiej. Ktoś, kto jest zakorzeniony w języku polskim, a zna również kulturę czeską, bo przecież tego się uczy tutaj w szkołach, może zrobić tak wiele dla tutejszej kultury. Ten wysiłek może pięknie zaowocować. Uważam, że ten świat jest światem dialogu i współpracy. Dla współczesnej Europy to jest jedyny cel, jedyna droga. Poeci i twórcy mają tutaj wielką rolę do spełnienia – są bowiem prekursorami wielu zjawisk. Oni są w stanie wymknąć się temu, co nas wszystkich przeraża, czy gdzieś wciska w jakieś korytarze ekonomii i notowań giełdowych. Ważne, żeby człowiek był istotą, która jest w stanie budować tę przestrzeń duchową. Bo tylko wtedy ma czas na refleksję, zastanowienie się nad sobą i określenie celu swojej wędrówki.

MAREK SŁOWIACZEK

Rysy z nową twarzą

Tatry, najwyższe pasmo górskie w łańcuchu Karpat, są co roku magnesem dla milionów turystów. Choć góry nie zmieniają swojego charakteru, usługi turystyczne idą w parze z nowymi standardami. Po polskiej i słowackiej stronie powstają nowe nartostrady, noclegownie, koleje linowe itp. Modernizacji doczekało się również najwyżej położone schronisko w Tatrach. Znajduje się ono po słowackiej stronie Rysów (2250 m n.p.m.).

Fot. MAGDALENA KOŻUCH

Schronisko pod Rysami przechodzi remont od roku 2010.

Rysy należą do najliczniej odwiedzanych miejsc w Tatrach. Dla Polaków chcących zdobyć najwyższy szczyt kraju nie ma praktycznie żadnych przeszkód. Po słowackiej stronie sprawa jest nieco bardziej skomplikowana, ponieważ na najwyższy szczyt tego kraju – Gerlach (2654 m n.p.m.) – można wyjść tylko z przewodnikiem (lub mając odpowiednie uprawnienia). Rysy są zatem najwyżej położonym szczytem obu krajów, który można zdobyć samodzielnie.

PECHOWE MIEJSCE

Pomysł budowy schroniska w pobliżu Rysów zrodził się już ok. 80 lat temu. Budynek miał pierwotnie stanąć na przełęczy Waga, tuż przed rozpoczęciem budowy okazało się jednak, że ze względu na umowy polsko-słowackie trzeba go odsunąć od linii granicznej. W pośpiechu wybrano nowe miejsce w Kotlince pod Wagą, które okazało się pechowe. Od otwarcia schroniska w 1932 roku było ono bowiem co kilka lat niszczone przez lawiny bądź pożary. Utrudnieniem były również warunki, w jakich schronisko było budowane. W transporcie materiałów od Popradzkiego Stawu pomagało wojsko. W trudnych wysokogórskich warunkach bez prądu znalazła się później również obsługa schroniska. Toaleta – kabina toaletowa zawieszona nad przepaścią – zorganizowana była w sposób niezgodny z regułami ochrony przyrody. Funkcjonowanie schroniska uzależnione jest od tragarzy. Potrzebny materiał, na przykład drewno, beczki piwa i jedzenie, wynoszą na górę nie tylko oni, ale także turyści, którzy w zamian otrzymują na górze pyszną herbatę ziołową z sokiem.

LIFTING SCHRONISKA

Nic dziwnego, że od kilku lat po polskiej i słowackiej stronie granicy słychać było głosy, że schronisko pod Rysami wymaga modernizacji. Planowano m.in. przeniesienie obiektu w miejsce mniej zagrożone schodzącymi lawinami. W końcu zdecydowano się na jego generalną przebudowę, która uodporni budynek przed masami śniegu oraz niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi. Prace budowlane rozpoczęto w 2010 roku, zakończone zostaną prawdopodobnie pod koniec lata br. Schronisko zostało nie tylko powiększone, ale również zaopatrzone w ogniwa fotowoltaiczne, umożliwiające pozyskiwanie energii słonecznej. Rozwiązany został również problem najwyżej położonych toalet na Słowacji. Niecodzienne rozwiązanie, które oferuje przepiękny widok na okoliczne szczyty, nie zostanie zlikwidowane. Schronisko otrzymało po przebudowie nową twarz. Do nowego stylu alpejskiego będzie się trzeba jednak przyzwyczaić. Wnętrze schroniska oferuje bardziej przyjazną i wygodną atmosferę. Składa się na nią m.in. nowy piec kaflowy, który sfinansowany został dzięki darczyńcom, którzy będą mogli darmowo spać na nim. Do końca lata potrwają drobne prace wykończeniowe w środku. Pomimo tych wszystkich niedogodności schronisko działa prężnie, w tym sezonie otwarte będzie do końca października. **(maki)**

Cieszyniacy w Serbii

Fot. ARC

Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej godnie reprezentował Polskę na festiwalu w Serbii.

Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej im. J. Marcinkowej na początku sierpnia przebywał w Serbii, gdzie reprezentował Polskę na 11. Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym w sąsiadujących ze sobą miejscowościach Loznica oraz Banja Koviljaca. Oprócz Polaków w tym święcie folkloru wzięły udział zespoły z Bułgarii, Włoch (Sycylia), Słowenii oraz miejscowi wykonawcy.

Ziemia Cieszyńska w stosunku do innych zespołów zaprezentowała podczas festiwalu różnorodność programową, prezentując codziennie inne stroje, tańce i przyśpiewki. Licznie zgromadzona festiwalowa publiczność miała okazję podziwiać nie tylko piękne stroje podczas organizowanych przemarszów, ale również tańce cieszyńskie, śląskie oraz beskidzkie, które były nagradzane gromkimi brawami. Hitem okazała się również kulinarna część festiwalu, jaką każdy uczestniczący z zespołów miał w obowiązku przygotować. Mimo trudnych warunków lokalowych, cieszyniacy przygotowali i częstowali uczestników plackami ziemniaczanymi, kotletem z kapustą, polskim chlebem ze smalcem i kiszonym ogórkiem, kołaczami, a także miodonką. Nie upłynęło wiele czasu by na polskim stoisku pozostały tylko foldery, które również szybko zniknęły.

Mimo panujących w Serbii męczących upałów, napiętego wyczerpującego programu (dwa koncerty dziennie), cieszyński zespół sprostał zadaniu i pozostawił po sobie wrażenie grupy ludzi kochających nie tylko folklor. **(www.ox.pl)**

Z numerkiem na aukcję

Już 1 września na terenie dawnej posiadłości Zofii Kossak w Górkach Wielkich odbędzie się wielka aukcja dzieł powstałych w ramach V Międzynarodowego Pleneru Rzeźbiarzy oraz Warsztatów Działań Kreatywnych. Jak zawsze dochód z aukcji zostanie przeznaczony na cele statutowe Fundacji im. Zofii Kossak. Aby wziąć udział w aukcji należy się zarejestrować i wykupić numerek w recepcji Centrum Kultury i Sztuki „Dwór Kossaków". Uwaga, liczba numerków jest ograniczona. Początek licytacji o godz. 15.00. Wszystkie grafiki, obrazy i rzeźby można znaleźć na stronie internetowej: www.dworkossakow.pl oraz na Facebooku (należy szukać Centrum Kultury i Sztuki). Do zlicytowania jest 18 grafik, 15 obrazów oraz 42 rzeźby. **(wot)**

Fot. ARC

Jedna z rzeźb przeznaczonych na licytację – „Skarbnik" wykonany przez Henryka Okuna.

REKLAMA

PRODUCENT OGRODZEŃ
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom !
- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

Nowo otwarty oddział w Trzyńcu obok przystanku "Obecní domy"
www.ogrodzeniazs.pl email:plotyzs@seznam.cz
mob. 732 683 665
TŘINEC, ul. Frýdecká 572 tel/fax: 558 320 353
GL-338

NAJLEPSZE POLSKIE WĘDLINY MISTRZA JANA
JAN BIELESZ – Z nami smaczniej !
Zapraszamy do naszych sklepów w Bystrzycy, Hawierzowie, Jabłonkowie, Karwinie, Ostrawie i Trzyńcu.
Tel. 774 404 110
GL-352

Wilgoć w domu, mokre piwnice?
Pojawia się pleśń, grzyb i nieprzyjemny zapach?
Straszą wysokie koszty ogrzewania?
Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!
Wizyta rzeczoznawcy z dokładną analizą przyczyn zawilgocenia oraz oferta cenowa – gratis!
Stosujemy wyłącznie najlepsze materiały z gwarancją producenta – to gwarantowana jakość usługi!
e-mail: ajesucho@seznam.cz
tel.: 608 772 213
GL-157

STAVEBNINY WOREK – MATERIAŁY BUDOWLANE
oferujemy szeroki asortyment materiałów budowlanych w korzystnych cenach (Baumit, Murexin, Cemix i inne)
Kompleks Gródek nr 80 (za piekarnią Bajusz)
Tel. 558 320 021, 737 647 873
GL-354

DRZWI i FUTRYNY
SAPELI
EUROOKNA JANOŠÍK
Profil 92 mm: U = 0,8 W/m2 K!
◆ DRZWI ZEWNĘTRZNE ◆
OKUCIA, MONTAŻ
Sklep: Třinec, Frýdecká 12, Tel. 558 325 172, 608 757 442
GL-074

Hledáme zaměstnance
polské, popř. české národnosti s polskými školami (středoškolské, popř. VŠ) a s praxí v hornictví.
Pracovní pozice
„Obchodní manažer pro Polskou a Slovenskou republiku"
Tel.: +420 596 633 923, e-mail: koexpro@koexpro.cz.
GL-501

Karol Polak – działacz XX wieku

(12. 3. 1902 Sucha Średnia – 19. 10. 2000 Czeski Cieszyn). Pedagog, działacz społeczno-narodowy, publicysta, współzałożyciel PZKO, jego rozległy dorobek obejmuje wszystkie dziedziny życia społeczno-narodowego.

Przedszkole w Porębie, rok szkolny 1937-1938, kierownik Karol Polak.

Karol Polak należał do nielicznych mieszkańców lewego brzegu Olzy, którym dane było przeżyć niemalże cały XX wiek. Należał do najbardziej zasłużonych dla społeczności polskiej osobistości – to pedagog, społecznik, działacz narodowy, założyciel i członek wielu organizacji i instytucji. Kiedy kilka miesięcy przed śmiercią odwiedziliśmy go z ramienia SHR ZG z życzeniami dalszej pomyślności, posiadał na swych stołach grupki materiałów dokumentacji, które chciał opracować i opublikować. Niestety, śmierć przeszkodziła mu w realizacji tego zamiaru.

Karol Polak pochodził z rodziny górnika-kowala – ojciec Jan Polok, matka Joanna z domu Bystroń, żona Wiktoria z domu Feber, córki Halina Auxtova i Jadwiga Bielesz. W 1923 roku K. Polok zmienił nazwisko na Polak. Do 1953 roku mieszkał w Porębie, następnie aż do śmierci w Czeskim Cieszynie. Przez cały okres pracy zawodowej uzupełniał swoje wykształcenie. Rozpoczął naukę w szkole ludowej w Suchej Średniej, ukończył zaś w 1961 na uniwersytecie im. F. Palackiego w Ołomuńcu (tytuł promowany filolog, który uprawniał do nauczania w szkołach średnich). W 1923 roku zdał maturę w Polskim Gimnazjum Realnym im. J. Słowackiego w Orłowej, w 1925 roku zdał egzamin uzupełniający w Seminarium Nauczycielskim w Śląskiej Ostrawie, a w dwa lata później egzamin kwalifikacyjny uprawniający do nominacji na nauczyciela definitywnego, a w 1938 roku egzamin na nauczyciela dla szkół wydziałowych. Po drugiej wojnie światowej, w latach 1956-1961 skończył studium zaoczne – bohemistykę i germanistykę.

Praca zawodowa w jego przypadku przełożyła się na nauczycielstwo, był też wychowawcą kilku generacji w szkołach podstawowych i średnich, pracował także jako metodyk w Okręgowym Ośrodku Pedagogicznym. Pracę nauczycielską rozpoczął w 1924 roku w szkole utrakwistycznej w Karwinie-Kopalniach na Szóstym. Tutaj w szkole polskiej, lecz w gronie nauczycielskim z proniemieckim nastawieniem, nie czuł się dobrze i jak sam pisze, był uważany za wtyczkę polską. W roku następnym uczył w szkole w Łazach. Z rozpoczęciem roku szkolnego 1926/1927 został kierownikiem szkoły ludowej w Porębie, gdzie uczył aż do wybuchu II wojny światowej. W czasie okupacji 22. 4. 1940 roku został aresztowany i 28 miesięcy spędził w obozach koncentracyjnych Dachau, a następnie Gusen. Po zwolnieniu znalazł pracę w byłej spółdzielni spożywczej CSŁ, gdzie udało mu się przeżyć względnie spokojnie aż do wyzwolenia.

Po wojnie uczył krótko w szkole wydziałowej w Czeskim Cieszynie, a po założeniu PZKO w latach 1947-1948 był kierownikiem czeskocieszyńskiego Biura Zarządu Powiatowego PZKO. Towarzyszył tworzeniu fundamentów PZKO, był współtwórcą pierwszych statutów Związku oraz członkiem organów naczelnych PZKO. Od 1954 r. do emerytury 1963 wykonywał funkcję kierownika wydziału dla polskich szkół okręgowego ośrodka doskonalenia kadr nauczycielskich przy Instytucie Pedagogicznym w Ostrawie (Krajský pedagogický ústav), poprzednik obecnego PCP w Czeskim Cieszynie. Stworzył tam dobre podstawy pracy metodycznej w polskim szkolnictwie, maksymalnie wykorzystując ograniczone przez system totalitarny warunki. Również na emeryturze kontynuował swoją pracę pedagogiczną. W latach 1968-1974 uczył języka czeskiego i niemieckiego w Szkole Zawodowej Dziewcząt w Trzyńcu, dwa lata prowadził kursy maturalne przy szkole zawodowej Huty Trzynieckiej, współpracował też ze szkołami wydziałowymi w Bystrzycy, Trzyńcu, Wędryni, ze Szkołą Gospodyń Wiejskich w Końskiej, w latach 1976-1978 pracował w Szkole Zdrowotnej (Liceum Medyczne) w Czeskim Cieszynie i Karwinie.

Karol Polak

Karol Polak jest również autorem podręczników szkolnych: Język czeski dla klasy III. – Praga: SPN, 1965; Język czeski dla klasy 4. – Praga: SPN, 1965 oraz współautorem podręcznika: Język czeski dla klasy 5. – Praga: SPN, 1966.

Działalność społeczno-narodowa Karola Polaka o wydźwięku politycznym koncentrowała się przede wszystkim na organizacjach kulturalno-oświatowych z myślą przewodnią służyć sprawie polskiej. Od młodzieńczych lat angażował się, często jako członek zarządu, w Harcerstwie, Towarzystwie Nauczycieli Polskich, Macierzy Szkolnej, Rodzinie Opiekuńczej. W akcie erekcyjnym schroniska na Kozubowej (1928) widnieje jego podpis jako skarbnika Zarządu Głównego PTTS „Beskid Śląski". W Porębie odgrywał zaś czołową rolę we wszystkich polskich organizacjach i stowarzyszeniach miejscowych w okresie międzywojennym. W 1938 roku został komisarzem rządowym Poręby.

W trudnym okresie powojennym należał do najbardziej aktywnych działaczy starających się o wskrzeszenie polskiego szkolnictwa i organizowanych form życia narodowego Polaków na lewym brzegu Olzy. Skupił wokół siebie grupkę nauczycieli polskich ocalałych z pożogi wojennej i w imieniu Towarzystwa Nauczycieli Polskich podejmował potrzebne kroki do rozpoczęcia nauki w szkołach polskich z okresu przedwojennego. Starania na tym polu przyniosły pożądany efekt. Równocześnie wspólnie z innymi działaczami (Henryk Jasiczek, Adolf Kubeczka, Jan Kotas, Alojzy Drózd i inni) rozwinął na szeroką skalę akcję wznowienia działalności polskich przedwojennych organizacji niepolitycznych: Macierzy Szkolnej, Rodziny Opiekuńczej, „Beskidu Śląskiego", Stowarzyszenia „Siła", polskich straży pożarnych, polskich klubów sportowych, całego ruchu spółdzielczego oraz walkę o zwrot majątków przedwojennych organizacji polskich. Tutaj, niestety, zabiegi zakończyły się niepowodzeniem. Władze państwowe zezwalając na powstanie dwóch polskich stowarzyszeń – Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego (PZKO) i Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej (SMP) zlikwidowały równocześnie całe przedwojenne polskie samodzielne życie organizacyjne. Znaczącą rolę odegrał K. Polak również przy tworzeniu trwałych fundamentów PZKO.

Po przejściu na emeryturę (1963) zaangażował się mocno w pracę MK PZKO Czeski Cieszyn. W roli prezesa doprowadził do rozkwitu Koła, w jego ramach założył znany Klub Propozycji, w latach 70.-90. bierze czynny udział w Sekcji Historii Regionu, Związku Antyfaszystowskich Bojowników, odnowionym „Beskidzie Śląskim", jest inicjatorem i współrealizatorem tablic pamiątkowych na byłej fabryce Kohna, w Alejach na budynku byłego gestapo i pomnika ofiar jeńców hitlerowskich na Konteszyńcu w Czeskim Cieszynie.

Cenna dziedzina działalności K. Polaka to również dokumentacja martyrologii i ruchu oporu Zaolzia w czasie okupacji hitlerowskiej oraz wartościowy zbiór materiałów dokumentalnych, często unikatowych, związany z jego działalnością społeczną. Dokumenty chętnie udostępniał zainteresowanym i służył im cennymi radami. Doczekał się licznych odznaczeń, uhonorowań. Posiada m.in. najwyższe odznaczenia PZKO, złoty medal opiekuna miejsc pamięci narodowej, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Krzyż Oświęcimski, medale honorowe CSPB, Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi RP nadany przez prezydenta RP.

Zawsze skromny, zrównoważony, chętny służyć dobrej sprawie, nigdy nie splamił się niegodnymi czynami. Można zakończyć słowami jednego z mówców pogrzebowych: „Odchodzą synowie tej ziemi. Odszedł kolejny z tych, których dokonania są bogactwem nas wszystkich".

STANISŁAW ZAHRADNIK

Zdjęcia: ARC

Zarząd MK PZKO w Cz. Cieszynie, 1969 r. Karol Polak siedzi pierwszy od lewej.

WAŻNIEJSZE ŹRÓDŁA:

Zwrot 1/2001, s. 72-73;
Kalendarz Cieszyński 2001, s. 239-241;
Z myślą o potomnych, Opole-Czeski Cieszyn 2005, s. 54;
Leksykon PZKO, Czeski Cieszyn, s. 179
Album Rodzinny
Zbiór dokumentacji Karola Polaka.

SOBOTA 18 sierpnia

TVP 1

6.25 Noce i dnie **7.30** Rok w ogrodzie **8.00** Naszaarmia.pl **8.25** Ziarno **8.55** Marta mówi! **9.25** Jak to działa **10.00** Dom **12.25** Powrót do Tamakwa **14.10** Zwierzęta Świata - Wychować rysia **15.10** Nieustraszony **16.00** Bananowy doktor **17.00** Teleexpress **17.25** Ranczo (s.) **18.25** Tylko hity! Opole2012 **19.00** Wieczorynka **19.30** Wiadomości **20.20** Hit na sobotę - U Pana Boga za piecem **22.25** 07 zgłoś się (s.) **23.45** Wakacyjny seans filmowy - Pokój 1408.

TVP 2

5.50 SuperSprytek i Sprytusie **7.30** M jak miłość (s.) **8.30** Pytanie na śniadanie **10.55** Wojciech Cejrowski - boso przez świat **11.30** Małopole, czyli świat **12.35** Daleko od szosy **14.00** Familiada (teleturniej) **14.35** Ja to mam szczęście! (s.) **15.05** Słowo na niedzielę **15.20** Bitwa na głosy **16.45** Hity Kabaretowego Klubu Dwójki **18.00** Panorama **18.55** Postaw na milion (teleturniej) **20.05** Kabaretowe wakacje z duchami - Horror Travel **21.15** XIV Mazurska Noc Kabaretowa - Mrągowo 2012 **22.20** Kino relaks - I uderzył grom **0.10** Tucker - konstruktor marzeń.

TV KATOWICE

6.00 Serwis Info **6.15** Info Poranek **8.15** Gramy dla Was **8.37** Info Poranek **8.47** Gramy dla Was **9.00** Serwis Info **9.15** Infonuta **9.45** Info Poranek **11.00** Eurosąsiedzi **11.15** Era Wynalazków **11.30** Serwis Info **13.00** Dzika Polska - Dialog z puszczykiem **13.30** Serwis Info **14.00** Raport z Polski - Ekstra **14.15** Eurowiadomości **15.00** Było, nie minęło **15.30** Serwis Info **16.00** Szerokie tory - Szkoła kadetek **17.33** Fascynujące Ślaskie **18.02** Rączka gotuje **18.30** Aktualności **18.52** Gość Aktualności **19.03** Wieczorne wiadomości sportowe **19.25** Tajemnice przyrody Piotra Kardasza **20.00** Prawdę mówiąc - Mirosław Hermaszewski **21.00** Raport z Polski **21.15** 60-lecie TVP **22.30** Serwis Info **23.03** Sportowy Wieczór **23.22** Przekręt Madoffa **0.25** Szerokie tory - Szkoła kadetek **0.55** Prawdę mówiąc - Mirosław Hermaszewski.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **7.15** Przygody Animków **8.15** Pies Huckleberry **8.45** Pinky i Mózg 3 **9.15** Nowe przygody Scooby'ego 2 **10.15** Ewa gotuje **10.45** Jaka ona jest? Danuta Wałęsa **11.15** Ach, co to był za ślub! (mag.) **11.45** Dom nie do poznania **13.45** Pamiętnik dla Nicholasa (film USA) **15.45** Daleko jeszcze? (komedia USA) **17.45** Trudne sprawy **18.50** Wydarzenia **19.30** Świat według Kiepskich (s.) **20.05** Tajna broń (film USA) **22.20** Linia czasu (film USA) **0.50** Candyman (horror USA).

TVC 1

6.00 List do Ciebie - Powroty **7.15** Bajka **7.50** Max Minsky i ja (film) **9.25** Dzikie laski a życie (film) **11.15** Uśmiechy Waldemara Matuški **12.00** Tydzień w regionach **12.25** Auto Moto Styl **13.00** Wiadomości **13.05** Świat TVC **13.25** Bajka **14.05** Zanim poznasz pierwszy uśmiech (film) **15.20** Maneż Bolka Polívki **16.35** Ciało mojego wroga (film) **18.30** Chłopaki w akcji **18.56** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Cuda natury **21.10** Czarny tulipan (film) **23.05** Mrok nad Saint-Michel (film) **1.00** Pogotowie kulinarne.

TVC 2

6.00 Jak się żyje przewoźnikom **6.15** Technika kontra terror **7.05** Dozorcą w Stanach **8.00** Panorama **8.30** Osobistość w Dwójce **8.35** Kamienie w czeskim krajobrazie **9.05** Czeski raj **9.35** Czeskie wsie **9.55** Ta nasza kapela **10.25** Dzieci lat 50. **11.15** Architektura **11.45** Weterani między płotami **12.00** Karoca do Wiednia (film) **13.20** Made in Cuba **14.20** Laurel & Hardy **14.45** Odkrywanie Afryki **15.35** Kamera w podróży **16.30** Cudowna planeta **17.20** Ranczo pod Zieloną Siódemką (s.) **17.50** Bajka **18.45** Wieczorynka **19.00** Sztuka chińskich akrobatów **19.40** Ekosamochody **20.00** Mity i fakty historii: Templariusze **20.55** Celebration Jazz **21.50** Yves Saint Laurent **23.35** Panika w miasteczku (film anim.) **0.50** Czerwony Karzeł (s.).

NOVA

6.20 Skippy (s.) **6.45** Marynarz Popeye (s. anim.) **7.05** Co nowego u Scooby'ego? (s. anim.) **7.30** Avengers (s. anim.) **7.55** Pingwiny z Madagaskaru (s. anim.) **8.20** Czarodziejka Tara (s. anim.) **8.50** Hannah Montana (s.) **9.50** Rock It! (film) **11.55** Dzwoń do TV Nova **12.25** Ludzie z barakowozów (film) **14.20** Detektyw Monk (s.) **15.05** Jaś Fasola (film) **15.40** Piątek nie świątek (film) **17.30** Smoking (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Beowulf (film) **22.40** Prawo zemsty (film) **0.50** Armageddon (film).

PRIMA

6.15 Wiadomości **7.25** Mr Manny (s.) **7.55** M.A.S.H. (s.) **8.30** Salon samochodowy **9.45** Columbo (s.) **11.45** John Tucker musi umrzeć (film) **13.45** Bogowie muszą być szaleni (film) **16.00** Morderstwa w Midsomer (s.) **18.00** Jak zbudować marzenie **18.55** Wiadomości, wiadomości kryminalne **19.50** VIP wiadomości **20.00** Młode wino (film) **22.10** Król Skorpion II (film) **0.25** Equilibrium (film).

NIEDZIELA 19 sierpnia

TVP 1

6.00 My Wy Oni **6.30** Na początku popełniłem wiele błędów **7.00** Transmisja Mszy Świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach **8.00** Tydzień **8.25** Dora poznaje świat **8.55** Pingwiny z Madagaskaru **9.25** Big Time Rush **10.00** Dom **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.45** Dylematy **13.45** Nie ma jak Polska **14.20** BBC w Jedynce - Ptaki **15.20** Nieustraszony **17.00** Teleexpress **17.30** Ranczo (s.) **18.25** Kolarstwo górskie - Maja Włoszczowska MTB **19.00** Wieczorynka **19.30** Wiadomości **20.20** Zakochana Jedynka - Miasto z morza **22.05** Londyńczycy (s.) **23.50** Wakacyjny seans filmowy - Jack i Jill kontra reszta świata **1.25** Dwa księżyce.

TVP 2

5.55 Licencja na wychowanie (s.) **7.05** M jak miłość (s.) **8.00** Pytanie na śniadanie **10.55** Rodzinka.pl (s.) **11.25** Lokatorzy (s.) **12.00** Familiada (teleturniej) **12.30** Coś dla Ciebie **12.55** Faceci do wzięcia (s.) **13.30** Barwy szczęścia (s.) **14.05** Kabaretowe Oczko **15.05** M jak miłość (s.) **16.00** Panorama Kraj **16.30** Świat bez tajemnic - Afryka Południowa wczoraj i dziś **17.20** Jeden z dziesięciu (s.) **18.00** Panorama **18.45** Reporter Polski **19.10** Herkules (s.) **20.10** Francuski numer **21.55** Na linii strzału **23.45** Poniedziałek z gwiazdami.

TV KATOWICE

6.15 Info Poranek **7.00** Serwis Info **7.13** Info Poranek **7.53** Twoja@ sprawa **8.03** Gość poranka **8.20** Info Poranek **9.00** Serwis Info **9.10** Gość poranka **9.20** Info Poranek **10.10** Biznes - otwarcie dnia **10.21** Info Poranek **10.45** Gość poranka **11.00** Serwis Info **11.55** Serwis sportowy **12.20** Biznes **13.10** Raport z Polski **14.00** Serwis Info **16.00** Rozmowa dnia **16.15** Biznes **17.02** Schlesien Journal **17.15** Magazyn Reporterów TVP Katowice **17.30** Aktualności **18.52** Gość Aktualności **19.25** Kronika Miasta **20.00** Infoexpress **20.10** Minęła 20ta **21.05** Raport z Polski **21.47** Aktualności Wieczorne **22.30** Info Dziennik **23.15**Sportowy Wieczór **23.30** Była w moim życiu solidarność **0.30** Minęła 20ta.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **7.15** Przygody Animków **8.15** Show Misia Yogi **8.45** Pinky i Mózg 3 **9.45** Sylwester i Tweety na tropie **10.15** Gang Misia Yogi **10.45** Geniusze w pieluchach (komedia USA) **12.45** Hudson Hawk (komedia USA) **14.45** Mściciel z Laramie (film USA) **16.50** Kabareton **17.50** Trudne sprawy **18.50** Wydarzenia **19.30** Świat według Kiepskich (s.) **20.00** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **22.00** Kości (s.) **23.00** Głosy (s.) **0.00** Śmiertelne wizje (film kanad.).

TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów **6.35** Finley, samochodzik strażacki (s. anim.) **6.55** Franklin (s. anim.) **7.20** Tajemnice starożytnego Rzymu **7.45** Król z dżungli **8.10** Bliźniaki **9.15** Pan Tau **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.30** Obiektyw **11.05** O zwierzętach i ludziach (s.) **12.00** Pytania Václava Moravca **13.00** Wiadomości **13.05** Jak upiec szczęście (bajka) **14.05** Bajka **14.55** Małżeńskie pułapki (s.) **16.10** Było nas pięciu (s.) **17.10** Sprawa jeszcze nie została zamknięta (film) **18.30** Podróż po... **18.56** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Pod jednym dachem (s.) **20.50** Kulinarna kamera na szlaku **21.20** Ceremoniarz (film) **23.05** Biała ręka (film) **0.40** Przekręt (s.).

TVC 2

6.00 Magazyn religijny **6.20** Historia cierniowej korony **6.35** Wędrówki w poszukiwaniu wina **7.05** Prywatne stulecie **8.00** Panorama **8.30** Osobistość w Dwójce **8.35** Czechosłowacki tygodnik filmowy **8.50** Poszukiwania czasu utraconego **9.10** Świat Hanzelki i Zikmunda **9.35** Van Gogh **10.30** Laurel & Hardy **10.40** Królestwo natury **11.10** Powrót nosorożców do Mkomazi **12.00** Stróż nr 47 (film) **13.15** Wizyta u Hugo Haasa **14.15** Łysa Góra **15.15** Zapomniane wyprawy **15.40** Żółwie z Morza Celebes **16.30** Magazyn chrześcijański **16.55** Przez ucho igielne **17.25** Czarno-biały lekarz **17.50** Przygody Tintina (s. anim.) **18.15** Pszczółka Maja (s. anim.) **18.40** Baranek Shaun **18.45** Wieczorynka **19.00** Jak się żyje statystom **19.15** Życie z upośledzeniem **19.30** Czerwony Karzeł (s.) **20.00** Wędrująca żywność **20.55** Niezwykłe kobiety: Indira Gandhi **21.50** Na pływalni z L. Reiner **22.15** Zerwanie (film) **0.15** Czysta krew (s.).

NOVA

6.30 Weterynarz z Bondi Beach **6.55** Marynarz Popeye (s. anim.) **7.15** Sylwester i Tweety (s. anim.) **7.30** Spiderman (s. anim.) **7.55** Avengers (s. anim.) **8.20** Pingwiny z Madagaskaru (s. anim.) **8.50** Flash Gordon (s.) **9.40** Pułapka na kaczkę (film) **11.10** Ja i moje byłe (film) **13.10** Droga przez piekło (film) **15.05** Najważniejszy głos (film) **17.35** Przyjaciel na niepogodę II (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Farma **21.50** Odłamki **22.25** Szybcy i martwi (film) **0.40** Miasteczko Eastwick (s.).

PRIMA

6.20 Wiadomości **7.20** Hero Factory (s. anim.) **7.55** Mistr Manny (s.) **8.20** M.A.S.H. (s.) **9.15** Tajemnice II wojny światowej (s. dok.) **10.20** Kobiety w podróży **11.05** Columbo (s.) **12.55** Poradnik domowy **14.05** Nadchodzi Polly (film) **16.05** Morderstwa w Midsomer (s.) **18.00** Czechy na talerzu **18.55** Wiadomości, wiadomości kryminalne **19.50** VIP wiadomości **20.00** Titanic (film) **23.55** Kości (s.) **1.35** Dzwoń do jasnowidza.

PONIEDZIAŁEK 20 sierpnia

TVP 1

6.20 Plebania (s.) **6.50** Podróż za jeden uśmiech **8.00** Wiadomości **8.10** Bajki z mchu i paproci **8.20** Zabawy z Lippy and Messy **8.25** Świat Małej Księżniczki **8.35** Misiaki **8.45** Hubert i Hipolit **9.00** Wirtul@ ndia - Księżycowe kłopoty **9.25** Gwiezdne wojny - Wojny klonów **9.55** Psi psycholog **10.30** Klan (s.) **11.00** Galeria (s.) **12.00** Wiadomości **12.10** Agrobiznes **12.30** Klimaty i smaki **12.45** BBC w Jedynce **13.50** Tygrysy Europy **15.00** Wiadomości **15.20** Szlakiem gwiazd - Krzysztof Daukszewicz **15.45** Stawka większa niż życie **17.00** Teleexpress **17.25** Ranczo (s.) **18.25** Bulionerzy **19.00** Wieczorynka **19.30** Wiadomości **20.20** Bibliotekarz 3. przeklęty kielich Judasza **21.55** Glina (s.) **22.50** Czas na dokument - Oni **0.05** Mrok (s.).

TVP 2

7.05 M jak miłość (s.) **8.00** Pytanie na śniadanie **10.55** Rodzinka.pl (s.) **11.25** Lokatorzy (s.) **12.00** Familiada (teleturniej) **12.30** Coś dla Ciebie **12.55** Faceci do wzięcia (s.) **13.30** Barwy szczęścia (s.) **14.05** Kabaretowe Oczko (2) **15.05** M jak miłość (s.) **16.00** Panorama Kraj **16.30** Świat bez tajemnic - Afryka Południowa wczoraj i dziś **17.20** Jeden z dziesięciu (s.) **18.00** Panorama **18.45** Reporter Polski **19.10** Herkules (s.) **20.10** Francuski numer **21.55** Na linii strzału (s.) **23.45** Poniedziałek z gwiazdami - Lol.

TV KATOWICE

6.00 Serwis Info **6.15** Info Poranek **7.53** Twoja@sprawa **8.00** Serwis Info **8.03** Gość poranka **8.20** Info Poranek **9.10** Gość poranka **9.20** Info Poranek **10.10** Biznes - otwarcie dnia **10.45** Gość poranka **11.30** Serwis Info **12.20** Biznes **12.30** Serwis Info **13.10** Raport z Polski **15.00** Serwis Info **16.00** Rozmowa dnia **16.15** Biznes **17.02** Schlesien Journal **17.15** Magazyn Reporterów TVP Katowice **17.30** Aktualności **18.52** Gość Aktualności **19.02** Wieczorne wiadomości sportowe **19.25** Kronika Miasta **20.00** Infoexpress **20.10** Minęła 20ta **21.05** Raport z Polski **21.57** Wieczorny magazyn sportowy TVP Katowice **22.18** Serwis Info **22.30** Info Dziennik **23.15** Sportowy Wieczór **23.30** Była w moim życiu solidarność **0.30** Minęła 20ta.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **7.30** Nowe przygody Scooby'ego 2 **8.30** Show Misia Yogi **8.45** Rodzina zastępcza plus (s.) **9.45** Czarodziejki (s.) **10.45** 90210 2 (s.) **11.45** V.I.P. (s.) **12.45** Dom nie do poznania **13.45** Ostry dyżur **14.45** Malanowski i partnerzy (s.) **15.50** Wydarzenia **16.15** Interwencja (mag.) **16.45** Dlaczego ja? **17.45** Trudne sprawy **18.50** Wydarzenia **19.30** Świat według Kiepskich (s.) **20.05** Megahit - Godzilla (film USA) **22.55** Prześladowca (film USA) **0.55** Układy **1.55** Zagadkowa noc.

TVC 1

5.59 Studio 6 **8.30** Asha (s.) **8.45** Mateuszek (s.) **9.00** Tale Spin (s. anim.) **9.25** Córki McLeoda (s.) **10.10** Pod jednym dachem (s.) **11.05** Dom to zabawa **11.25** Kulinarna kamera na szlaku **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Televariete **13.50** 13. komnata K. Moučkovej **14.20** Córka aptekarza (s.) **15.05** Bajka **16.05** Podróżomania **16.35** AZ kwiz **17.00** Czarne owce **17.15** Spotkanie z Miroslavem Donutilem **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Taksówka **18.56** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Grzeszni ludzie miasta Pragi (s.) **21.00** Pociąg dzieciństwa i nadziei (s.) **22.05** Reporterzy TVC **22.40** Na tropie **23.05** Tajniacy (s.) **0.00** Zawodowcy (s.) **0.50** Kamera na szlaku.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Panorama **9.00** Osobistość w Dwójce **9.05** Telewizyjny klub niesłyszących **9.30** Ushuaia **10.00** Kamera w podróży **10.55** Czechosłowacja a służby specjalne **11.55** Czeskie wsie **12.15** Singapur **13.05** Czechosłowacki tygodnik filmowy **13.20** Made in Cuba **14.15** Dzieci w czasie wojny **15.10** Mity i fakty historii **16.00** Antonín Holý **16.15** O języku czeskim **16.30** Rodzinne historie **17.00** Króliczek Feliks (film anim.) **18.20** Mila, tysiąc i jedna historia (s.) **18.45** Wieczorynka **18.55** Phineas i Ferb (s.) **19.25** Historie Alfreda Hitchcocka (s.) **19.50** Wiadomości w j. migowym **20.00** Dzieci w czasie wojny **21.00** Jagodowa miłość (film) **22.30** Trzech facetów z Teksasu (film) **0.00** Queen: Rock Montreal 1981.

NOVA

5.59 Śniadanie z TV Nova **8.55** Pierwsza liga III (film) **11.00** We dwoje raźniej (s.) **11.30** Tescoma ze smakiem **11.40** Dwóch i pół (s.) **12.35** Kochane kłopoty (s.) **13.30** Dr House (s.) **14.30** Sue Thomas (s.) **15.30** Prawo i porządek: Zbrodniczy zamiar (s.) **16.30** Przyjaciele (s.) **17.00** Popołudniowe wiadomości, sport, pogoda **17.45** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **18.45** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Farma **21.25** Policja kryminalna Anděl (s.) **22.40** Nocne wiadomości **23.15** Mr & Mrs Bloom (s.) **0.05** Huff (s.).

PRIMA

6.10 Wiadomości **7.20** Nieustraszony (s.) **8.30** Pan Złota Rączka (s.) **9.15** M.A.S.H. (s.) **9.45** Słonecznie, tu i tam morderstwo (s.) **10.40** Nakryto do stołu! **11.30** Diagnoza morderstwo (s.) **12.30** Detektyw Monk (s.) **13.20** Spece od morderstw (s.) **14.20** Słonecznie, tu i tam morderstwo (s.) **15.15** Agenci NCIS: Los Angeles (s.) **16.10** Julie Lescaut (s.) **18.00** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, wiadomości kryminalne **19.50** VIP wiadomości **20.00** VIP Nakryto do stołu! **21.20** Pr. rozrywkowy **22.10** Bez odwrotu (film) **0.10** Zbrodnie niedoskonałe (s.) **1.20** Dzwoń do jasnowidza.

WSPOMNIENIA

Dnia 17. 8. 2012 minęła 1. rocznica śmierci naszej Kochanej

HELENY MICHALIK

z Czeskiego Cieszyna. O chwilę wspomnień proszą córka Janina i wnuczka Beata z mężem. GL-499

Odszedłeś nagle, ale w sercach naszych będziesz żyć stale.

Dnia 22. 8. 2012 minie 11. bolesna rocznica tragicznej śmierci naszego Kochanego

śp. JÓZEFA MALCHERA

z Olbrachcic. Z miłością wspominają najbliżsi. AD-089

Kiedy ogarnie nas smutek,
zwątpienie czy rozpacz,
pamiętajmy, że właśnie wtedy
Bóg jest najbliżej nas.
Jeden krok od nadziei.

Ks. Jan Twardowski

Dnia 16. 8. 2012 minęła 25. rocznica od chwili, kiedy opuścił nas nagle w wieku 19 lat nasz Najdroższy

śp. ZBYSZEK PUKOWIETZ

z Karwiny. Z żalem i miłością wspominają oraz o chwilę zadumy i modlitwę proszą mama i siostry z rodzinami. GL-498

Kto stracił, kogo kochał,
wie, ile smutku i żalu
zostało w naszych sercach.

Dnia 18 sierpnia mija 40 lat od tragicznej śmierci naszego Kochanego Syna, Brata

śp. ROMANA SKUPIENIA

O chwilę wspomnień proszą najbliżsi. GL-515

W dniu 19 sierpnia 2012 minie 15 lat od śmierci naszego Męża i Ojca

inż. PAWŁA SANTARIUSA, CSc.

z Olbrachcic 142. Z szacunkiem wspominają żona oraz synowie z rodzinami. GL-481

NEKROLOGI

Pan jest pasterzem moim,
nie brak mi niczego.

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 16. 8. 2012 zmarła w wieku 92 lat nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia, Ciocia i Kuzynka

śp. HELENA KUCZEROWA

z domu Bojda, zamieszkała w Ropicy 17. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się we wtorek dnia 21. 8. 2012 o godz. 15.00 w kościele ewangelickim Na Niwach w Czeskim Cieszynie. Po obrzędzie udamy się na cmentarz w Ropicy. W smutku pogrążona rodzina. GL-519

Składamy serdeczne podziękowania rodzinie, krewnym, przyjaciołom, paniom nauczycielkom, koleżankom i kolegom szkolnym, współpracownikom, sąsiadom, MK PZKO w Karwinie-Frysztacie za wyrazy współczucia, wieńce, kwiaty i liczny udział w uroczystości żałobnej naszego Najdroższego

śp. PhDr. ALEKSANDRA PASZA

Dziękujemy również panu mgr. Piotrowi Żabińskiemu za dostojne przeprowadzenie obrzędu pogrzebowego, państwu Palowskim za oprawę muzyczną w chwili pożegnania, paniom MUDr. Marii Czudkowej, MUDr. Jolancie Macurowej za profesjonalizm w trakcie rozpoznania choroby, ordynator MUDr. Krystynie Jonsztowej i całemu personelowi JIP neurologii szpitala górniczego w Karwinie za opiekę i okazanie serca i życzliwości w ostatnich chwilach życia.

Dziękuję wszystkim, którzy jednoczą się z nami w tej trudnej i bolesnej chwili. Żona i córka z rodziną. RK-147

Hledáme zaměstnance
polské, popř. české národnosti s polskými školami (středoškolské, popř. VŠ) a s praxí v hornictví.
Pracovní pozice
„Obchodní manažer pro Polskou a Slovenskou republiku"
Tel.: +420 596 633 923, e-mail: koexpro@koexpro.cz.
GL-501

CO W KINACH

KARWINA – Centrum: Epoka lodowcowa 4: Wędrówka kontynentów (18, 19, godz. 15.30, 17.45); Oszukać przeznaczenie 5 (18, 19, godz. 20.00); Jutro będzie lepiej (20, godz. 20.00); Vrásky z lásky (20, godz. 17.45); **TRZYNIEC – Kosmos**: Merida Waleczna (18, godz. 17.30; 19, godz. 15.30, 17.30); Pamięć absolutna (18, 19, godz. 20.00); Cosmopolis (20, godz. 17.30); Dziedzictwo Bourne'a (20, godz. 20.00); **BYSTRZYCA**: Skyline (18, godz. 19.00); **JABŁONKÓW**: Nietykalni (19, godz. 17.00, 19.30); **CIESZYN – Piast**: Merida Waleczna (18-20, godz. 14.00, 16.00, 18.00); Mroczny rycerz (18-20, godz. 20.00).

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Kluby Kobiet i Seniora MK PZKO zapraszają na spotkanie 22. 8. o godz. 15.00 do Domu PZKO.

CZ. CIESZYN – „Noiva" zaprasza w poniedziałek 20. 8. o godz. 16.30 na podwieczorek z poezją pt. „Słowem malowane" Małgorzaty Sadowskiej-Szklorz.

HAWIERZÓW-SUCHA – MK PZKO zaprasza na tradycyjne Dożynki Suskie w sobotę 25. 8. o godz. 14.00 w ogrodzie przy świetlicy. Ciekawy program w wykonaniu Chóru Mieszanego „Stonawa", smaczny bufet i inne atrakcje dożynkowe.

KLUB 99 – Spotyka się w poniedziałek 20. 8. o godz. 10.30 przed bramą wejściową do Parku Adama Sikory w Czeskim Cieszynie.

UWAGA CIERLICZANIE! – Coroczne spotkanie byłych chórzystów z Cierlicka odbędzie się we wtorek 21. 8. w Domu Żwirki i Wigury na Kościelcu. Początek o godz. 14.00. Serdecznie wszystkich chórzystów, sympatyków i znajomych zapraszają organizatorzy.

UWAGA! – Uczestnicy kolonii letnich organizowanych przez polski konsulat w Ostrawie, które odbyły się w 1948 roku w Jantarze, proszeni są na spotkanie, które odbędzie się w czwartek 23. 8. we Frysztacie na rynku koło fontany. Spotykamy się po raz pierwszy po 64 latach.

UWAGA! **Do źródła Olzy – Gańczorka**! W niedzielę 9. 9. o godz. 9.00 wyjeżdżamy z Cz. Cieszyna przez Bystrzycę, Bukowiec do Istebnej. Zapraszamy chętnych na autokarową wycieczkę do zgłaszania się pod nr. 558 711 582, 558 711 453. Cena 50 kc lub 8 zł.

UWAGA chórzyści „Liry"! – Pierwsza próba po wakacjach odbędzie się we wtorek 21. 8. o godz. 17.00 w świetlicy PZKO Darków.

PTTS „BŚ" – Zaprasza na wtorkową wycieczkę na Koziniec, która odbędzie się 21. 8. Trasa: Bystrzyca – Zaolzie – Koziniec – Karpętna- minibrowar – Wędrynia. Odjazd pociągu z Cz. Cieszyna o godz. 7.19 do Bystrzycy. Inf. tel. 552 321 402, 604 879 793, www.ptts-beskidslaski.cz.

CHM „Zgoda" TRZYNIEC – Pierwsza powakacyjna próba przed Dożynkami Śląskimi w Gutach odbędzie się w czwartek 23. 8. o godz. 17.00 w Domu PZKO Kanada.

OFERTA PRACY

MASZ PPZ? Podejmij pracę dla MM Holding, tel. 725 610 126. GL-514

OFERTY

KUPIĘ STARSZĄ maszynę do pisania w dobrym stanie z czeskimi czcionkami. Oferty przesyłać pod email: info@glosludu.cz. GL-511

CZYSZCZENIE STUDNI, tel.: 605 929 616. GL-338

MALOWANIE DACHÓW – Nasza specjalność to malowanie i renowacja dachów metodą alpinistyczną nawet w trudno dostępnych miejscach; ciekawe ceny umowne! Cena = zadowolenie! Tel. +420 775 524 815, www.dispecerka.cz/byrtus, dr.wotston@seznam.cz. GL-194

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel.: 0048 605 255 770. GL-505

SPRZEDAŻ I MONTAŻ OKIEN PVC, moskitiery, żaluzje i rolety. Tel.: 732 323 620.

WYSTAWY

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 5. 10. wystawa pt. „Hukwaldy"; stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego". Czynne: wt-pt: 8.00-16.30. GL-516

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka**: stała ekspozycja „Migawki z historii Karwiny". Czynna: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Hawierzowie, Dělnická 14**: do 28. 10. wystawa pt. „Kamień wokół nas". Czynna: wt-pt: 8.00-16.30; so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

▲ **MUZEUM TECHNIKI w Pietwałdzie, K muzeu 89**: do 31. 8. wystawa pt. „Artystyczne odlewy żeliwne"; stała ekspozycja „Tradycje górnictwa"; „Czarodziejski świat tramwajów". Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14**: do 6. 10. wystawa pt. „Śladami prawa karnego"; wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy". Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Orłowej, Masaryka 985**: do 31. 8. wystawa pt. „Oslaďme si život"; stała ekspozycja „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość". Czynne: po-pt: 8.00-16.30.

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05, so: godz. 17.30 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

Kamieniarstwo WRZOS
NAJWIĘKSZY ZAKŁAD NA POGRANICZU
oferujemy wzornictwo czerpane z najlepszych tradycji kamieniarskich
Najczęściej wybierana firma kamieniarska po obu stronach Olzy
DLA NAS JAKOŚĆ JEST NAJWAŻNIEJSZA
Na życzenie przyjeżdżamy do klienta
SPRAWDŹ NASZĄ FIRMĘ
Siedziba firmy:
Hażlach, ul. Cieszyńska 20B
Tel. +48 606 452 479,
+48 338 567 377
www.kamieniarstwo-wrzos.pl
Filia: Goleszów, ul. Grabowa 4
3 km od przejścia granicznego w Lesznej Górnej
GL-116

Jubileuszu ciąg dalszy

Na kolejną jubileuszową imprezę zaprasza wszystkich w sobotę 25 sierpnia PTTS „Beskid Śląski". Międzynarodowy Zlot Turystów im. Władysława Wójcika na Pasieczkach w Koszarzyskach jest niecodziennym spotkaniem wszystkich ludzi kochających Beskidy – turystów, kolarzy, sympatyków. Dla wszystkich uczestników zapewnione będzie smakowite gorolskie danie, a w godzinach popołudniowych zapłonie tradycyjna „beskidowska" watra. Każdy z uczestników otrzyma dyplom pamiątkowy. Organizatorzy zapraszają także na spotkanie z folklorem w ramach projektu „Językowe ścieżki Śląska Cieszyńskiego", który „Beskid Śląski" realizuje z funduszy czeskiego rządu, komisji do spraw mniejszości.

Starty rozpoczynają się od godziny 7.30 do 8.45 na dworcach w Wędryni, Gródku i Nawsiu. Kolarze ruszają z dworca w Wędryni o godz. 10.00. Opis tras o różnej długości (9,5km, 14 km, 21 km) jest na www.ptts-beskidslaski.cz. Wpisowe 50 koron (do lat 14 – 30 koron). Na mecie należy stawić się najpóźniej o godz. 15.00. Do zobaczenia na beskidzkim szlaku!

Ogłoszenia do »Głosu Ludu« przyjmowane są w dni powszednie:

☐ W redakcji „Głosu Ludu" przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30. e-mail: *ogloszenia@glosludu.cz*

☐ W biurze firmy AD SERVIS, ul. Strzelnicza 18, Cz. Cieszyn w godz. 8.00-16.00. Tel. 558 711 027; e-mail: *ad.serwis@hudeczek.cz*

☐ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00.17.00, so 9.00-12.00. Tel.: 596 312 477; e-mail: *knih-k1pl@rkka.cz*

UWAGA

Przypominamy, że ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej" należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji najpóźniej do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

GłosLudu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej
Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL–PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 ◆ Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu", ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 ◆ Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz ◆ Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz ◆ Redaktorzy terenowi: Jacek Sikora, sikoraj@glosludu.cz ◆ Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz ◆ Magdalena Kożuch, magdalena.kozuch@glosludu.cz ◆ Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz ◆ Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz ◆ www.glosludu.cz ◆ Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty ◆ Dostawę prenumeratorom prowadzi spółka Mediaservis s.r.o., Zákaznické centrum, Vídeňská 995/63, 639 63 Brno ◆ Zamówienia – tel.: 541 233 232, fax: 541 616 160, e-mail: predplatne@mediaservis.cz ◆ Reklamacje – tel.: 800 800 890 ◆ Kolportaż: SmD, s.r.o., Mediaprint & Kapa Pressegrosso, s.r.o. ◆ Druk: Ringier Axel Springer Print CZ, a.s. Ostrawa ◆ Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania ◆ Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

HENRYK KASPERCZYK, TRENER PIŁKARZY TS PODBESKIDZIE:

Zostawimy serce na boisku

Drugi sezon w polskiej ekstraklasie rozkręcą piłkarze Podbeskidzia Bielsko-Biała. Podopieczni trenera Roberta Kasperczyka na inaugurację sezonu 2012/2013 zmierzą się na wyjeździe z Jagiellonią Białystok. Dzisiejszy mecz będzie konfrontacją dwóch stylów i dwóch różnych myśli trenerskich – Kasperczyk stawia na ofensywę, Tomasz Hajto bardziej na włoskie catenaccio. Podbeskidzie, które na swoje domowe mecze przyciąga także kibiców z Zaolzia, chce w tegorocznym sezonie wypaść nie gorzej, niż rok temu. Wtedy, w roli beniaminka rozgrywek, „Górale" uplasowali się na 12. pozycji w tabeli. Mistrzowskiego tytułu bronią w nowym sezonie piłkarze Śląska Wrocław.

Jesteśmy mądrzejsi, dojrzalsi i już w pełni zaaklimatyzowani w ekstraklasie – powiedział na konferencji prasowej szkoleniowiec Podbeskidzia, Henryk Kasperczyk. – Walczymy o miejsce w pierwszej dziesiątce. Kibice wychodząc z naszych meczów mają być zadowoleni, a zawodnicy zostawiać serce na boisku, walczyć. Wtedy wybacza się nawet porażki – podkreślił szkoleniowiec „Górali".

– Będziemy dbać o nastroje w naszej bielskiej społeczności, aby chwil radosnych było jak najwięcej. Widząc atmosferę w zespole trudno nie być optymistą przed nadchodzącymi rozgrywkami ligowymi. Taktykę będziemy dostosowywali pod konkretnego przeciwnika, ale opanowaliśmy więcej niż jeden system gry. Każdy lubi i chce atakować, ale musimy pamiętać o tym, co stało się w poprzednim sezonie – stwierdził Kasperczyk.

W kadrze Podbeskidzia doszło do zmian, w przypadku „Górali" nie można jednak mówić o transferowych hitach. Nowi piłkarze rekrutują się najczęściej z grona młodych zawodników, którzy o swoim talencie muszą dopiero przekonać na boisku. Najbliżej pierwszego składu zespołu znajduje się Słowak Michal Piter-Bučko, który zaliczył ponad 100 ligowych spotkań w barwach Tatrana Preszów. 26-letni stoper powinien zastąpić w linii obrony Czecha Ondřeja Šourka, który w letnim okienku transferowym pożegnał się z Podbeskidziem. – Michal pokazał się z dobrej strony. W drużynę wkomponował się bardzo dobrze, w jego przypadku procentuje doświadczenie z ligi słowackiej – ocenił piłkarza trener Kasperczyk. W kadrze Podbeskidzia brakuje też innego Czecha, Františka Metelki. W jego miejsce bielszczanie pozyskali dwójkę młodych chłopaków – Damiana Chmiela (GKS Katowice) i Damiana Szczęsnego (GKS Tychy). Regionalna współpraca zaowocowała też w przypadku napastnika Kamila Adamka pozyskanego z sąsiedniego Drzewiarza Jasienica.

„Górale" w lipcu i sierpniu zaliczyli jedenaście meczów sparingowych, notując osiem zwycięstw, dwie porażki i jeden remis. Do udanych meczów kontrolnych można zaliczyć wygrane konfrontacje z Żyliną i Karwiną (2:1), podopieczni Henryka Kasperczyka uporali się też 1:0 z izraelskim klubem Hapoel Hajfa. Za sprawdzian generalny posłużył sparing z Koroną Kielce. Rywal, który w ubiegłym sezonie dwukrotnie pokonał „Górali", przegrał 0:1 golem obrońcy Sławomira Cienciały. Wychowanek Beskidu Skoczów będzie ponownie należał do kluczowych piłkarzy ekipy Henryka Kasperczyka. Za tydzień, w drugiej kolejce T-Mobile Ekstraklasy, szykuje się hit ekstraklasy – pojedynek Podbeskidzia z Wisłą Kraków.

JANUSZ BITTMAR

Kadra TS Podbeskidzie

Bramkarze: Bąk, Zajac, Danowski, Kostyra
Obrońcy: Piter-Bučko, Cienciała, Dančík, Konieczny, Niechciał, Byrtek, Król
Pomocnicy: Cohen, Koman, Łatka, Malinowski, Chmiel, Sacha, Sokołowski, Ziajka, Natcher, Janeczko, Reiman, Szczęsny
Napastnicy: Demjan, Pawela, Adamek, Nowak

Fot. ARC

Zespół TS Podbeskidzie.

pod prysznicem

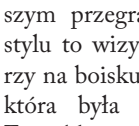

DZWOŃCIE DO WÓJCIKA!

JANUSZ BITTMAR , *bittmar@glosludu.cz*

Tylko w polskiej piłce nożnej pluje się na trenera reprezentacji po pierwszym przegranym spotkaniu. Brak stylu to wizytówka nie tylko piłkarzy na boisku. Po porażce z Estonią, która była debiutem Waldemara Fornalika przy sterze kadry narodowej Polski, odezwali się dotychczasowi „przyjaciele z boiska", autorytety moralne i ci wszyscy, którym zależy przede wszystkim na własnej prezentacji w mediach. Wywiad z byłym trenerem kadry, Januszem Wójcikiem, przeczytałem z dużym niesmakem. „Fornalik już jest zesr... po tym meczu" – takim tytułem opatrzono wywiad z byłym szkoleniowcem reprezentacji Polski w portalu „Futbolnews.pl". Dalej smrodek robi się jeszcze większy. „Przecież Estończycy do niedawna jeszcze w skórach chodzili i na dzikiego zwierza polowali. A teraz nas w piłkę ogrywają" – filozofuje Wójcik, który zasłynął jako pogromca Madziarów w swoim debiucie z 1997 roku. W wywiadzie aż roi się od mocnych, męskich słów i pytań redaktora w rodzaju – Może trzeba jeszcze raz zmienić selekcjonera? (-). Fale tsunami spłukują szacunek do nowego trenera kadry, który po kompromitacji na Euro 2012 przejął zespół zwaśniony i rozbabrany jak ciastko leżące na słońcu. Przegrana z Estonią po golu z rzutu wolnego w doliczonym czasie – owszem boli – ale to tylko sport, w dodatku chodziło o mecz towarzyski. Prawdziwa walka zacznie się dopiero w eliminacjach do mundialu, z takimi rywalami, jak Anglia, Ukraina i Czarnogóra. Już teraz nieżyczliwi wróżą Fornalikowi klęskę i to nawet z Czarnogórą. A wszystkiemu winna zwykła męska próżność. Pośród szyderczych słów i ironii, których nie szczędzi Wójcik w wywiadzie, znaleźć można też fragment, który wszystko tłumaczy: „Masz mój telefon? Dzwoń w każdej chwili, jak tylko będziesz potrzebował. Zawsze ci podpowiem. Wyłowię cię z tej mętnej wody, do której ktoś cię wepchnął" – zachęcał podobno Wójcik do współpracy Fornalika. „I nie zadzwonił. A taki telefon do przyjaciela by mu się przydał już przed meczem w Tallinnie" – stwierdził w wywiadzie Wójcik. Nie tylko dla Fornalika, ale także dla jego następców morał z tego prosty: dzwońcie panowie przed meczem do Wójcika, to będzie dobrze. Szkoda, że Franciszek Smuda wcześniej tego nie wiedział.

OFERTA

PIŁKA NOŻNA – I LIGA: Banik Ostrawa – Pilzno (jutro, 17.30). **II LIGA:** MFK OKD Karwina – Zlin (jutro, 17.00). **MŚLF:** Hluczyn – Trzyniec (dziś, 16.30), Orłowa – Prościejów (dziś, 16.30). **DYWIZJA**: Lokomotywa Piotrowice – Wałaskie Międzyrzecze, Nowy Jiczyn – Karwina B (dziś, 16.30), Hawierzów – Hranice (jutro, 10.15). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA**: Haj – Dziećmorowice (dziś, 17.00), Karniów – Czeski Cieszyn, Bogumin – Petrzkowice (jutro, 17.00). **I A KLASA:** Stonawa – Olbrachcice, Wędrynia – Bystrzyca, Lutynia Dolna – Stare Miasto (dziś, 17.00), Raszkowice – Śmiłowice (jutro, 17.00). **I B KLASA**: Dobra – Gródek, Starzicz – ČSAD Hawierzów, Sedliszcze – Gnojnik, Mosty – Sucha Górna (dziś, 17.00), Jabłonków – Dobratice, Nydek – Dąbrowa (jutro, 17.00). **MISTRZOSTWA POWIATU FRYDEK-MISTEK:** Oldrzychowice – Hukwaldy (dziś, 17.00), Piosek – Palkowice, Bukowiec – Ostrawica, Niebory – Rzepiszcze, Śmiłowice B – Metylowice (jutro, 17.00). **ROZGRYWKI POWIATU FRYDEK-MISTEK:** Fryczowice B – Milików (jutro, 15.00), Wędrynia B – Pržno, Nawsie – Rzepiszcze B, Sedliszcze B – Toszonowice (jutro, 17.00).

* * *

HAWIERZOWSKI »ZLATÝ KAHANEC« – wyścigi motocykli (dziś od 8.00 treningi, jutro od 8.00 rywalizacja). W zawodach bierze udział cała czołówka motocyklistów startujących na naturalnym torze. Udział potwierdzili zawodnicy z Austrii, Niemiec, Polski, Włoch czy Holandii, nie zabraknie też reprezentantów RC (Zrzavý, Jaroš, Červený, Holoubek). **(jb)**

Fot.ARC

Na trasie jednej z poprzednich edycji.

W SKRÓCIE

»RONA CUP«: REMIS TRZYŃCA Z KOSZYCAMI. Hokeiści Trzyńca od remisu rozpoczęli swoją przygodę z turniejem „Rona Cup" w Trenczynie. Podopieczni trenera Josefa Turka zremisowali 2:2 z Koszycami, z którymi w domowym sparingu w Werk Arenie wygrali 4:2. Bramki dla Stalowników zdobyli Růžička (1.) i Bonk (39.), dla słowackiego zespołu Brejčák (31.) i Šeda (41.). Wczoraj, po zamknięciu numeru, trzyńczanie w drugim meczu turnieju zmierzyli się z gospodarzami imprezy – Duklą Trenczyn. Na dziś zaplanowano zaś mecz Trzyńca ze Skalicą. Trzyniec: Hamerlík – Hrabal, Zíb, Galvas, Roth, Kania, Ovčačík – Varaďa, Bonk, Ružička – Peterek, Adamský, Květoň – Orsava, Podešva, Hrňa.

* * *

SZCZĘSNY: NIE LUBIĘ PRZEGRYWAĆ. – Stoję ze spuszczoną głową, bo przegrałem mecz, a nie lubię przegrywać. Nie ma sensu użalać się teraz nad sobą. Wracamy wszyscy do klubów i mam nadzieję, że za parę tygodni nasza gra będzie wyglądała dużo lepiej, bo jeśli zagramy tak, jak dzisiaj, to może być ciężko – powiedział bramkarz reprezentacji Polski po meczu z Estonią (0:1).

* * *

HOKEJOWY SPARING DLA OPAWY. W sparingowych derbach hokejowych drugoligowców zespół Opawy pokonał 3:2 AZ Hawierzów. O wygranej Slezana przesądziła druga odsłona, w której hokeiści zaaplikowali rywalowi z Hawierzowa trzy bramki. Gole dla AZ-u strzelili Klimša i Rimmel. **(jb)**